Nr. 191. Środa, 22 Sierpnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1. 5 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Otwarte oczy.

Zasadniczą podstawą wszelkiego współżycia, dobrego czy złego, wzajemnej walki czy też zgodliwej współpracy, musi być zawsze poznanie i zrozumienie tych czynników, z któremi to współżycie nas wiąże. Bez tego zrozumienia zmierza się nieraz w próżnię, krok życzliwy i przyjazny spotyka się z oddźwiękiem wprost przeciwnym, krok stanowczy prowadzi nieraz do celu, do którego bynajmniej nie zmierzał. Zadaniem każdego społeczeństwa, które jest skazane czy też, któremu zależy na współżyciu ze społecznościami innemi, zadaniem każdego narodu, zamkniętego w granicach jednego i tegosamego państwa z innemi narodowościami, musi być przeto zbadanie i ocena ducha owej drugiej społeczności czy narodowości, zbadanie dróg, któremi ma się ku niej zmierzać, by to współżycie na odpowiednich spoczęło fundamentach.

Imponująco pod tym względem przedstawia się literatura i prasa zagraniczna; skoro tylko wyłoni się jakiś problem, jakaś linja styczna, łącząca czy Niemcy, czy Francję czy wreszcie Czechosłowację z jakimś innym organizmem państwowym, natychmiast pojawiają się monografje naukowe i artykuły dziennikarskie, naświetlające z przedziwną nieraz wnikliwością wszelkie aktualne zagadnienia życia duchowego i gospodarczego owej drugiej jednostki. Dlatego na życzliwą i u nas winny zasługiwać uwagę wszelkie objawy, zmierzające do poznania tych narodowości, z któremi razem w granicach Rzeczypospolitej żyjemy i żyć musimy.

W tym wypadku idzie nam o Rusinów; wszak około 3,900.000 wynosi liczba mieszkających w Polsce Rusinów; na pierwszem oni stoją miejscu liczebnie między innemi mniejszościami narodowemi a i procentowo w stosunku do całej ludności Polski liczba ich przedstawia się pokaźnie. Ważną tedy rzeczą dla społeczeństwa polskiego a zwłaszcza tej jego części, która pozostaje w stałych stosunkach ze społeczeństwem ruskiem jest dokładne jego poznanie; i to nietylko na podstawie enuncjacyj politycznych tego lub owego stronnictwa ruskiego, nietylko z naświetleń i relacyj prasy ruskiej, które nie zawsze są istotnem odzwierciedleniem prawdziwego stanu rzeczy ale na podstawie gruntownych badań źródłowych i faktycznych danych. Takie dopiero poznanie uchronić może od błędów, jakie we wzajemnych stosunkach nieraz się zdarzały względnie zdarzyć się jeszcze mogą.

W polskiej literaturze naukowej znaczą się już od dawniejszych czasów usiłowania opracowania poszczególnych dziedzin życia ludu ruskiego; przeważają tu jednak monografje. Całokształt wszelkich zagadnień ogarnęła dopiero świeżo wyszła z druku książka Adama Fischera zatytułowana „Rusini". Autor postawił sobie za zadanie nakreślenie wszelkich momentów rozwojowych ludu ruskiego, przyczem starał się nie pominąć żadnej kwestji, mającej w tym kierunku jakieś znaczenie.

Na wstępie zobrazował historyczne uzasadnienie nazwy Rusinów, nakreślił obszary zamieszkiwane przez ludność ruską, której liczbę podaje ogółem na 29 miljonów, omówił narzecza ruskie, stosunki antropologiczne i ruskie grupy etniczne.

Główną część książki zajmuje kultura materjalna Rusinów. W najdrobniejszych szczegółach, z całą skrupulatnością czujnego i pedantycznego badacza przedstawił autor sposób uprawiania rozmaitych gałęzi zarobkowych i życiowych a więc myśliwstwa, hodowli zwierząt, bartnictwa, uprawy roli, sposób przygotowania pożywienia, obróbki surowców, odzież ludową, budownictwo, wieś ruską, sprzęty domowe tak, że istotnie przeczytawszy te rozdziały ma się wrażenie, że się przebyło czas pewien wśród ludu ruskiego, na dokładnej obserwacji i analizie całego jego życia. Niemniej szczegółowo przedstawiono kulturę społeczną: od urodzenia się dziecka, poprzez wesele aż do pogrzebu wszystkie zwyczaje, wszystkie formy obchodzenia ważniejszych zdarzeń, wszystkie chwile smutku, radości i święta. Autor odkrył wreszcie przed nami i duchową kulturę ludu ruskiego a więc przedewszystkiem ów świat wiary w demony i czary, całą kosmogonję i kosmologję, świat opowieści i baśni, sztukę, muzykę i tańce.

Autor daleki był od jakichkolwiek tendencji politycznych i kwestji tej wogóle nie poruszał a jednak w swej typowo etnograficznej pracy dał wierną fotografję całego ludu ruskiego; kto się jej dobrze potrafi przypatrzeć, kto ją potrafi należycie spożytkować, uczyni to z wielką dla siebie a może i innych korzyścią.

Znajomość swego otoczenia jest w każdym kierunku i zawsze rzeczą wysoce pożyteczną.

Marszałek Piłsudski w Rumunji.

Bukareszt, 20 sierpnia. (PAT.). Dziś o godz. 15 Marszałek Piłsudski przybył do miejscowości Perisz, gdzie w imieniu rządu powitany został przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Tatarescu. Licznie zebrana publiczność zgotowała p. Marszałkowi owacyjne przyjęcie.

Powrót Premjera Bartla.

Warszawa, 21 sierpnia. (AW.). Powrót Premjera Bartla, przebywającego obecnie w Norymberdze, nastąpi 26 bm. Niezwłocznie po powrocie przejmie on urzędowanie od Ministra Czechowicza.

Spichlerz ukraiński głoduje.

Ryga, 20 sierpnia. (A. T. E.). Charkowski „Komunist" podaje, że zgodnie z oświadczeniem członka kolegjum komisarjatu handlu Gawemana w pierwszej dekadzie b. m. zmagazynowano na Ukrainie zaledwie 5 proc. ilości zboża przewidzianej w planie miesięcznym. W związku z tem komisarjat handlu rozesłał okólnik, w którym zaleca bezwzględne zwalczanie prywatnego handlu zbożem. Tenże „Komunist" donosi, że w ostatnich dniach w Charkowie zwiększyły się ogonki przed sklepami z chlebem. Bułek w Charkowie wcale nie było do ostatniego czasu i dopiero od 10 sierpnia są one sprzedawane, lecz tylko chorym za okazaniem odpowiedniego zaświadczenia.

Ford przeciw Smithowi.

Nowy York, 20 sierpnia. (A. T. E.). Henryk Ford oświadczył przedstawicielom prasy, że jest zwolennikiem utrzymania prohibicji i popiera kandydaturę Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zniesienie prohibicji byłoby, — zdaniem Forda — wielkiem nieszczęściem. Ford musiałby zamknąć wszystkie fabryki w razie zniesienia zakazu sprzedaży napojów alkoholowych.

Od 36 godzin brak wiadomości o lotnikach transatlantyckich.

Londyn, 20 sierpnia. (A. T. E.). Według doniesień z Ottawy od 36 godzin brak wiadomości o lotnikach Hasselu i Kramerze, którzy w niedzielę popołudniu mieli wylądować w Grenlandji. Ostatni raz widziano lotników w kilka godzin po przeleceniu nad zatoką Hudsona na zachód od Quebecu. Stacje radjowe, położone wzdłuż Atlantyku otrzymały rozkaz zawiadomienia o przelocie samolotu, gdy ten będzie dostrzeżony przez którąś z nich.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O SĘDZIACH HANDLOWYCH.

Warszawa, 20 sierpnia. (AW.) Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt rozporządzenia w sprawie sędziów handlowych, których będzie mianować Minister sprawiedliwości na przeciąg 3 lat, na podstawie opinji Ministra przemysłu i handlu, na propozycję poszczególnych Izb przemysłowo - handlowych.

NOWY ATTACHE WOJSKOWY W TOKIO

Warszawa, 20 sierpnia. (AW.) Dziś wyjeżdża do Tokio, na stanowisko attaché wojskowego, major szt. gener. Reichmann, dotychczasowy ataché wojskowy w Tokio pułk. Jędrzejewicz, który po zdaniu obowiązków swemu następcy przybędzie do Warszawy, obejmie prawdopodobnie — jak już donosiliśmy — jedno z wyższych stanowisk w M. S. Zagranicznych.

OSTRE PRZESILENIE W BUŁGARJI.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Sofji, że w następstwie demarche francusko-angielskiego, zarysowujące się oddawna przesilenie rządowe, przeszło w ostre stadjum. Prezes ministrów Liapczew udaje się do Warny, gdzie bawi król Borys, minister spraw zagranicznych Burow celem złożenia sprawozdania. Jak słychać, minister spraw zagranicznych Burow wystosował pismo do prezesa rady ministrów Liapczewa, w którem oświadcza, że nie może dłużej pracować z ministrem wojny, generałem Wołkowem, ponieważ ten, przez swe stosunki z organizacją macedońską spowodował demarche mocarstw. Rozeszły się pogłoski, że również minister handlu Boboszewski oraz minister rolnictwa Christow solidaryzują się z ministrem spraw zagranicznych, wobec czego należy oczekiwać, że rychło wybuchnie przesilenie.

KONGRES HISTORYKÓW W R. 1933 ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE.

Oslo, 20 sierpnia. (PAT.) Na posiedzeniu pełnego komitetu nauk historycznych, które się odbyło na zakończenie międzynarodowego kongresu historyków wybrano ponownie wiceprzewodniczącym komitetu profesora Dembińskiego. Uchwalono jednogłośnie wśród powszechnego aplauzu urządzić następny VII. kongres historyków w r. 1933 w Warszawie. W imieniu Polskiego Tow. Historycznego oraz Rządu polskiego złożył podziękowanie prof. Dembiński i prof. Handelsman.

OTWARCIE P. W. K. W POZNANIU 15 MAJA 1929 R.

Poznań, 21 sierpnia. (AW.) Otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się jak ostatecznie ustalono w dniu 15 maja 1929 roku. Na otwarcie Wystawy i przyjęcie gości dyrekcja Powszechnej Wys. Kr. zapewniła sobie oprócz pokoi w hotelu przy ul. Grunwaldzkiej również 20 tysięcy lokali zaofiarowanych przez obywateli miasta.

ZJAZD NAUCZYCIELI POLSKICH NA LITWIE.

Wilno, 21 sierpnia. (AW.) Dnia 23 sierpnia w sali gimnazjum polskiego w Kownie odbędzie się zjazd członków Związku zawodowego nauczycieli szkół polskich na Litwie. Na porządku dziennym omówienie sprawy bytu nauczycieli polskich, zadań szkolnictwa ludowego oraz losu szkół polskich w Łotwie i Estonji.

NADUŻYCIA W LITEWSKIM BANKU PAŃSTWOWYM.

Berlin, 20 sierpnia. (PAT.). „Voss. Zeitung" donosi z Kowna, że w litewskim banku państwowym wykryto sensacyjne nadużycia dokonane przy pomocy fałszywych przekazów. Bank poszkodowany został na 300.000 litów. Dwóch wyższych urzędników Banku litewskiego i naczelnika buchalterji Landsbergisa aresztowano.

POMYŚLNA ATMOSFERA WOKÓŁ PAKTU PRZECIWWOJENNEGO.

Londyn, 20 sierpnia. (PAT.). W odpowiedzi na depeszę gratulacyjną Sir Austena Chamberlaina, podsekretarz stanu Kellog nadesłał z okrętu „Isle de France", na którym odbywa podróż z Ameryki do Europy, depeszę radjową następującej treści: „Dziękując serdecznie za życzenia powodzenia dziełu paktu przeciwwojennego, podzielam przekonanie Pańskie, że podpisanie paktu będzie znacznem posunięciem naprzód dla dobra pokoju powszechnego. Bezpośredni udział Pański w podpisaniu paktu sprawiłby mi osobiście wielką satysfakcję. Mam nadzieję, że wkrótce powróci Pan całkowicie do zdrowia".

Korespondenci nowojorscy prasy angielskiej stwierdzają, że depesza Chamberlaina do Kellcga jest przedmiotem bardzo życzliwych komentarzy w prasie amerykańskiej. Wymiana depesz tej treści między obydwoma mężami stanu wytwarza nader pomyślną atmosferę, szczególnie ważną w przededniu podpisania układu.

WYBORY GRECKIE.

Paryż, 20 sierpnia. (PAT.). „Temps" donosi z Aten, że zwolennicy Venizelosa uzyskali we wczorajszych wyborach około 200 mandatów na ogólną liczbę 250. Wszyscy ministrowie zostali wybrani. Z pośród b. ministrów wybrany został Kafandaris — jak wiadomo zabity w dniu wczorajszym, — Michalokopulos i Papanastasio, przepadli natomiast byli ministrowie Metatsa i Teotapi.

Zwycięstwo Venizelosa.

Wybory do parlamentu greckiego, które odbyły się w niedzielę, dały zwycięstwo premjerowi Venizelosowi. Można się było tego spodziewać, mimo, że niektórzy korespondenci zagraniczni, zwłaszcza niemieccy, mający antypatje do premjera greckiego z powodu jego ententofilskiego stanowiska w czasie wojny, wyrażali wątpliwości. Polityk jednak tej miary, co Venizelos, nie byłby po długiej przerwie pojawił się na nowo na arenie politycznej, nie objął władzy po zbadaniu terenu i nie począł jej sprawować w sposób tak zdecydowany, gdyby nie miał pełnej woli — i szans — wnętrznych korzysta ze swego zwycięstwa

Pięć głównych list wystąpiło do walki wyborczej. Jedną z nich była koalicja liberalna żywiołów republikańskich, zgrupowanych pod przywództwem Venizelosa, a w skład jej obok ściślejszych zwolenników premjera wchodziły i grupy Michalakopulosa i radykali Papanastasiu. Dalej wystąpili z własną listą secesjoniści ze stronnictwa liberalnego pod przywództwem byłego ministra skarbu Kafandarisa, któremu Venizelos odebrał tekę i przywództwo partji. Z przeciwników Venizelosa największe stosunkowo szanse mógł mieć blok monarchistyczny, złożony z monarchistów umiarkowanych pod przywództwem Metaxasa i radykalnych Caldarisa. Wreszcie były dyktator Pangalos, zwolniony przez Venizelosa z więzienia, wystąpił równie z własną listą.

Główny front walki wyborczej zajęli z jednej strony republikanie pod Venizelosem, z drugiej zaś zblokowani monarchiści. Jednak pierwiastek osobisty odgrywał w wyborach znaczną rolę, a dowodem tego jest zaciekła walka między zbliżonymi do siebie poglądami Venizelosem i Kafandarisem, walka, w czasie której przyszło do pormania wybitnych zwolenników Kafandarisa przez bandytów, a która zakończyła się zamordowaniem byłego ministra skarbu, co stało się z pewnością bez wiedzy i woli premjera, lecz świadczy o wielkiem roznamiętnieniu, wywołanem walką wyborczą.

Główną cechą rezultatu wyborczego, na mocy którego Venizelos zdobył około 200 mandatów na ogólną liczbę 250, jest to, że premjer jest bezwzględnie panem sytuacji. Lista Pangalosa zdaje się, że zupełnie odpadła, — monarchiści wyszli z wyborów zdziesiątkowani, stronnictwo Kafandarisa również jest bardzo osłabione, i, co jest rzeczą najważniejszą, pozbawione swego przywódcy.

Stary Venizelos więc po długiej przerwie znów jest panem sytuacji. Chwycił władzę w ręce w sposób równie przemyślany jak i bezwzględny i, co zdaje się nie ulegać wątpliwości, mocną ręką przeprowadził wybory. W dziedzinie stosunków wewnętrznych korzysta ze swego zwycięstwa w sposób zdecydowany, o ile o politykę zagraniczną zaś idzie, to w wielkiej swojej mowie przedwyborczej wygłoszonej w Salonikach, określił ją jako zdecydowanie pokojową i ostrożną. (j.).

ANGIELKA PRZEPŁYNĘŁA LA MANCHE.

Londyn, 20 sierpnia. (A. T. E.) 25-letnia nauczycielka pływania Miss Ivy Hawkey przepłynęła kanał La Manche z Francji do Anglji w ciągu 19 godzin i 16 minut. Jest ona piątą kobietą z rzędu, która dokonała tego czynu a pierwszą osobą, która przepłynęła kanał w tym roku.

Litwa kręci w dalszym ciągu.

Kowno, 20 sierpnia. (PAT.). Radca Szumlakowski, który w niedzielę przybył do Kowna, tegoż dnia przyjęty był przez premiera litewskiego Waldemarasa, któremu doręczył odpowiedź Rządu polskiego na ostatnią notę litewską. Następnego dnia w poniedziałek radca Szumlakowski odbył o godzinie 1-ej dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym litewskiego M. S. Z. p. Balutisem. W toku tej rozmowy p. Balutis usiłował uzasadnić wątpliwości litewskie co do odbycia konferencji w Genewie, wysuwając objekcje natury formalnej. Między innemi p. Balutis wysunął objekcje co do tego, czy rząd szwajcarski udzieli swej zgody na odbycie konferencji polsko-litewskiej w Genewie. Wobec oświadczenia radcy Szumlakowskiego, że Rząd polski tę zgodę sobie już zapewnił, p. Balutis usiłował wysnuć dalsze objekcje formalne, objawiając wyraźne tendencje rządu litewskiego przewlekania sprawy poza okres narad najbliższej sesji Rady Ligi Narodów. Popołudniu radca Szumlakowski odbył półtoragodzinną konferencję z premierem Waldemarasem, który sprecyzował ostateczne stanowisko rządu litewskiego wobec propozycji polskiej.

We wtorek o godzinie 6 rano radca Szumlakowski opuszcza Kowno i drogą na Królewiec-Tczew powraca do Warszawy, gdzie wieczorem złoży sprawozdanie z rokowań kowieńskich Ministrowi Zaleskiemu.

Berlin, 20 sierpnia. (PAT.). „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że dziś popołudniu zwołane zostało posiedzenie gabinetu litewskiego, na którem miały się odbyć obrady nad odpowiedzią na notę polską. W kołach politycznych litewskich — jak twierdzi korespondent kowieński „Berl. Tageblattu" — poglądy na tę sprawę były rozbieżne. Jedne czynniki polityczne kowieńskie spodziewają się, że rząd litewski przyjmie jedną z dwóch propozycyj polskich, drugie czynniki oczekują, że Litwa zaproponuje zwołanie konferencji do Królewca na 27 sierpnia, inne wreszcie były zdania, że wogóle konferencja przed Radą Ligi Narodów odbyć się nie może, ponieważ terminy przez Polskę zaproponowane są zbyt krótkie. W każdym razie spodziewają się dziś w Kownie, że odpowiedź litewska zostanie dziś jeszcze doręczona p. Szumlakowskiemu.

Berlin, 20 sierpnia. (PAT.). „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, iż pośpiech, z jakim Polska odpowiedziała na ostatnią notę litewską oraz fakt przesłania tej noty przez tak wysokiego urzędnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jakim jest p. Szumlakowski, wywołał w Kownie wielkie wrażenie.

Taktyka hr. Bethlena.

Budapeszt, w sierpniu 1928.

Kiedy prezes węgierskiej rady ministrów przed kilku tygodniami wyjeżdżał na wakacje, w kołach politycznych Budapesztu rozeszła się pogłoska, że powrót premjera do stolicy nastąpi dopiero w połowie miesiąca października. Tymczasem w ostatnich dniach mnożyć się zaczynają oznaki, wskazujące, że powrotu hr. Bethlena do Budapesztu oczekiwać należy już w czasie jaknajbliższym. Ta zmiana dyspozycji w programie wakacyjnym szefa rządu pozostaje niewątpliwie w ścisłym związku z ostatniemi zamierzeniami hr. Bethlena w dziedzinie polityki wewnętrznej państwa.

Hrabia Bethlen, który wysoki urząd prezesa rady ministrów piastuje już od lat z górą siedmiu, dawał ostatnio już niejednokrotnie do zrozumienia, iż pragnąłby na podstawie dotychczasowych swych doświadczeń przeprowadzić pewne zmiany w składzie personalnym swego gabinetu. Zmiany te wynikać mają przedewszystkiem z konieczności rozszerzenia t. zw. partji jedności, o który obecny rząd węgierski już od szeregu lat się opiera. Partja jedności hr. Bethlena jest, jak wiadomo, organizacją niejednolitą i jednoczy w swem łonie cały szereg do niedawna jeszcze zupełnie niezależnych mieszczańskich ugrupowań politycznych. Już od dłuższego czasu mówiono w kołach politycznych Budapesztu o możliwości przyłączenia się do obozu rządowego części t. zw. obrońców rasy, w szczególności ich frakcji umiarkowanej, rekrutującej się z pośród przyjaciół politycznych Juljusza Gömbösa.

Pogłoska ta wywołała dość silne wrzenie wśród rządowych liberałów, którym wzmocnienie wpływów skrajnie-prawicowych w obozie rządowym było oczywiście nie na rękę. Spryt polityczny hr. Bethlena sprawił jednak, że liberałowie ostatecznie przeciwko nawiązaniu kontaktu z Juljuszem Gömbösem przestali protestować. Po zdobyciu pewności, że ewentualne wejście przedstawicieli skrajnej prawicy do rządu, nie pociągnie za sobą żadnych poważniejszych komplikacji w łonie partji jedności premjer Bethlen nawiązał kontakt z przywódcą „obrońców rasy", Juljuszem Gömbösem, i po dłuższych pertraktacjach osiągnął z nim pełne porozumienie co do warunków, na jakich nastąpić ma wejście faszystów węgierskich do rządowego obozu „jedności narodowej".

W myśl porozumienia tego członkowie węgierskiej organizacji faszystowskiej wejdą do partji jedności nie gremjalnie, lecz indywidualnie. W ten sposób chce hr. Bethlen zapobiedz ewentualnym komplikacjom, do jakich w obozie rządowym dojść by mogło w związku z oficjalnem wstąpieniem do obozu rządowego niektórych nazbyt skompromitowanych działaczy faszystowskich. W pierwszym rzędzie chodzi tu o uniemożliwienie wejścia do partji jedności posłowi Hejjasowi, którego awanturnicza działalność w niedawnej jeszcze przeszłości dobrze jest znana szerokim warstwom ludności węgierskiej. By jednak nie zrażać sobie Hejjassa, który w kołach skrajnej prawicy węgierskiej cieszy się pomimo wszystko znaczną popularnością, hrabia Bethlen postanowił nie pozbawiać go mandatu poselskiego, tak że Hejjass w dalszym ciągu zasiadać będzie w parlamencie budapeszteńskim. Nie będzie on tam jednak reprezentować oficjalnie żadnej partji, czyli będzie t. zw. „dzikim". Nie dość jednak na tem: hrabia Bethlen, poszedł w swem „rozbrajaniu" Hejjassa jeszcze dalej, zapewniając mu z góry mandat w przyszłym parlamencie węgierskim. Uczynił to w ten sposób, że zobowiązał się nie wystawiać podczas przyszłych wyborów żadnego kontrkandydata w tym okręgu wyborczym, w którym kandydować będzie Hejjass.

Większość dotychczasowych członków organizacji „obrońców rasy", stojąca za Juljuszem Gömbösem, wejdzie więc już w najbliższej przyszłości do rządu hrabiego Bethlena. Sam Juljusz Gömbös mianowany zostanie sekretarzem stanu w ministerstwie spraw wojskowych. Zaznaczyć tu należy, że nominacja ta nastąpi pod tym warunkiem, że Gömbös zobowiąże się nie wygłaszać w przyszłości żadnych przemówień politycznych, nie pozostających w bezpośrednim związku z jego resortem. Podobno Gömbös warunek ten już przyjął i podpisał nawet odnośny rewers.

Dalsze zmiany w gabinecie węgierskim przewidują przedewszystkiem mianowanie dotychczasowego sekretarza stanu w prezydjum rady ministrów, Kolomana Daranyi, ministrem spraw wewnętrznych. W tym wypadku dotychczasowy kierownik tego resortu, Szcitowsky, zostałby z rządu usunięty. Aleksander Wekerle jun., syn byłego węgierskiego prezesa rady ministrów otrzymać ma w zrekonstruowanym gabinecie tekę ministra skarbu, dotychczasowy zaś kierownik tego resortu, Bud, upatrzony jest na kierownika nowego ministerstwa gospodarstwa narodowego. Ponadto przewidziane jest utworzenie specjalnego sekretarjatu stanu w ministerstwie handlu, który przydzielony zostanie jednemu z eksponentów rządu.

Projektowana według powyższych kombinacyj, posiadających zresztą wszelkie szanse prawdopodobieństwa, rekonstrukcja gabinetu węgierskiego oznaczałaby przedewszystkiem wyraźne przesunięcie rządu hr. Bethlena na prawo. Szczególne znaczenie przypisywane jest z tego punktu widzenia powołaniu do rządu Juljusza Gömbösa, który bądź co bądź jest bardzo wpływowym eksponentem radykałów prawicowych. Powierzenie mu urzędu sekretarza stanu w ministerstwie spraw wojskowych pozwala przypuszczać, że rząd hr. Bethlena zamierza w czasie najbliższym przystąpić do realizacji doniosłych zadań w dziedzinie wojskowości, gdyż Gömbös, będący oficerem węgierskiego sztabu generalnego, uchodzi za jednego z najzdolniejszych fachowców wojskowych na Węgrzech. O konkretnym programie zrekonstruowanego rządu węgierskiego narazie nic jeszcze powiedzieć nie można, gdyż hrabia Bethlen, jak zawsze, tak i tym razem, wszystkie swe plany trzyma w ścisłej tajemnicy. P. S.

KEMAL PASZA STARA SIĘ O RĘKĘ SIOSTRY AMANULLAHA.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT.). „Neue Freie Presse" podaje: wedle doniesień z Konstantynopola, prezydent republiki tureckiej, Mustafa Kemal Pasza, miał poprosić o rękę księżniczki Kubrajan, najmłodszej siostry króla Afganistanu. Król miał zaprosić Kemala Paszę, by przybył do Kabulu, celem omówienia tej sprawy w kole familijnem.

TYSIĄC SAMOCHODÓW W ZAKOPANEM.

Zakopane, 20 sierpnia. (AW.) W związku z odbywającym się międzynarodowym wyścigiem tatrzańskim na drodze do Morskiego Oka zjechało do Zakopanego z Polski i zagranicy około 1.000 automobili. Ruch automobilowy na ulicach Zakopanego niebywały. Wobec tego w ruchu ulicznym zaprowadzono ruch jednokierunkowy.

Dr. Z. M.

Śmieszni ludzie...

Lwów zna humor Kornela Makuszyńskiego. Tu przecież wyrósł, tu stawiał pierwsze kroki. Feljetony jego, wiersze, nowelety nim zdobyły sobie popularność w całej Polsce, bawiły mieszkańców lwiego grodu. Makuszyński zachował dla rodzinnego miasta, jak najlepsze, wdzięczne uczucia. Dał temu wielokrotnie wyraz.

Ukazał się obecnie nowy tom jego wesołych opowiadań p. t. „Śmieszni ludzie". Swoisty humor autora „Słońca w herbie" i w tym tomie stroi srogie miny, kipi wezbranym potokiem zabawnych dywagacji. Makuszyński nie szuka tematów do swoich opowiadań. Wystarcza mu pierwsza lepsza anegdotka, koncept, żart, by wysnuć kilkadziesiąt stronic zabawnych uwag o wszystkiem i o niczem.

Kobiet nie szczędzi. Ma u pań kredyt nieograniczony. Wiedzą bowiem, że srogość Makuszyńskiego pochodzi ze zbytniej wrażliwości serca. Jest to pozór, maska ochronna. Nie wiadomo bowiem, co więcej podoba się autorowi "Prawdziwego bohatera", wady, czy cnoty niewieście. Rezultat jest z góry przesądzony...

Makuszyński o mężczyznach ma znacznie gorsze zdanie. Wystarczy pomyśleć o panu Jajko, człeczynie mizernym, potulnym, zahukanym. Dzięki połowicy swojej, stał się bohaterem pięćdziesięciostronicowej opowieści Makuszyńskiego. Zwyciężył opinię małego miasteczka, pokonał czytelników, na miazgę starł... krytyków.

Niechby się odważył który współzawodniczyć z panem Jajko w turnieju o dokonanie rzeczy niezwykłej, cudownej, niespotykanej w Kierniczi lub Psiej Wólce! Wnet zjawi się zacna magnifika. Spotkanie z nią nie będzie łatwem. Pisze przecie Makuszyński:

„Bało się jej całe miasto, bo, już po pobieżnem obliczeniu sił, pewnem było, że w razie wojny ze straszliwą tą Amazonką, padadzą tył najpierw władze administracyjne, potem policjanci, potem samorządowe, zaczem kahał, straż pożarna, stowarzyszenia społeczne i dobroczynne, wreszcie wyłamawszy bramy kryminału, uciekną więźniowie".

Czyż dziwić się, że pod opieką tak wdzięcznej niewiasty, prawdziwy bohater musiał zapadać w stany lirycznej kontemplacji. Filozofował wtedy:

„Tak straszne czasem jady natura wlewa w kwiatek niepozorny i tak potężne daje siły wiotkiej i bezbronnej kobiecie".

Gdyby nie ona, coby się stało jednak z poczciwym niedołęgą, panem Jajko? Czyż mógłby marzyć o zdobyciu nagrody za prawdziwe bohaterstwo? Nigdy.

Szczwana kobiecina miała i tego dokonać. Chwyciła się fortelu. Publicznie ukrzyła się, starła w proch przed swoim małżonkiem. Było to coś mistycznie-cudownego. Chuderlawy pan Jajko pogromcą „straszliwej amazonki"!

I jak mu nie dać nagrody dziwacznego testatora, który przeznaczył swój zapis tylko dla „prawdziwego bohatera". Cóż się może mierzyć z tym czynem ujarzmienia niesfornej baby-heroda? Może ratowanie tonących? Odwaga wynieienia z płonącego domu paralityka! Wszystko to furda wobec faktu, że pan Jajko „postawił jej nogę na karku".

Z racji tego zwycięstwa nad potwornym babsztylem robi Makuszyński-socjolog i uwagi natury ogólniejszej. Pisze przecież:

„Gdyby w parlamentach radzono przy odpowiednim dla każdego narodu napitku, nie potrzebaby dowodzić wcale tej wielkiej prawdy, bo tylko ludzie niepijący uchwalają w pospolitej złości wojny i podatki, przy butelce zaś rosną serca i dusze stają się rzewne".

W tomie tym znajdujemy jeszcze trzy opowiadania: „Złudzenie", „Czwarty partner" i „List bez adresu". Wszystkie są jednakowe w tonie i napięciu. „List bez adresu" zainteresuje jeszcze z tego względu, że Makuszyński z narracji tej zapisuje się do cechu wielbicieli warszawskiego Starego-Miasta. Robi to z dużem przejęciem i niemałym sukcesem, choć znów chodzi mu tylko o panne Kizię i jej namaszczonego przyjaciela, fryzjera z firmy „Rort i Feliks" na Nowym Świecie.

Nowy ten tom zabawnych dygresji Makuszyńskiego we Lwowie spotka się napewno z dużą poczytnością. W grodzie naszym autor „Śmiesznych ludzi" zestawił sobie bowiem kontyngent wiernych zwolenników, no i zwolenniczek.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1928.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu. W Okręgowym Urzędzie Górniczym w Drohobyczu. Mianowany: Praktykant Górniczy inż. Adamiak Leopold — Referendarzem w VIII st. sł. z dn. 1 czerwca 1928 r.

„Monitor Polski“ Nr. 187 z dnia 16 sierpnia 1928.

W Ministerstwie Reform Rolnych. W Okręgowym Urzędzie Ziemskim we Lwowie. Przeniesiony: Naczelnik Wydziału Karol Szuszkiewicz — na takież stanowisko do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu w dotychczasowym V st. sł. z dniem 15 marca 1928 r.

Zwolniony na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej: Komisarz Ziemski w VII st. sł. w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Kołomyji Witold Waśkowski z dniem 31 marca 1928 r.

„Monitor Polski“ Nr. 189 z dnia 18 sierpnia 1928.

Wpływy z danin publ. i monopoli od kwietnia do lipca r. b.

Zgodnie z tymczasowemi zestawieniami obrotów kasowych w poszczególnych Izbach skarbowych kraju w I-szym kwartale budżetowym 1928 roku, czyli od 1 kwietnia do 1 lipca r. b. wpływy z danin publicznych i monopoli wyniosły 602.283 zł., czyli o 2·5% więcej od sumy preliminowanej w budżecie.

Największy wzrost wykazuje podatek przemysłowy, wynoszący o 36% więcej od sumy preliminowanej.

Dalszy wzrost wykazują opłaty od kart do gry (o 25%), odsetki, zwłoki i grzywny (o 18%), podatek od kwasu octowego (12%), podatek dochodowy (o 11%), opłaty stemplowe (o 5%).

Natomiast znaczne zmniejszenie wykazują podatek gruntowy (o 9%), podatek wojskowy (o 8%) i akcyzowe opłaty patentowe (o 12%),

Zmniejszony jest również wpływ z monopolu prawie o 2%. Wpływ loterji państwowej jest zmniejszony o 3·5%, monopolu spirytusowego o 2%, monopolu soli o 3%, i wreszcie monopol zapałczany o 0·3%.

Stan zatrudnienia i płace.

Poprawa na rynku pracy uwydatniła się w ciągu m. lipca w dość znacznym wzroście zatrudnienia. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego stan zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych wzrósł o 876.500 robotników w końcu maja do 888.500 w końcu czerwca (w styczniu r. b. 780.600 robotników).

Liczba bezrobotnych obniżyła się (w nawiasach dane dla województwa śląskiego) z 100.487 (29.882) w dniu 28-ym lipca do 97.976 (29.190), w dniu 4 sierpnia r. b. W dniu 6-ym sierpnia ub, r. P. U. P. P. notowały na terenie całej Polski 145.871 bezrobotnych; liczba ta była więc prawie o 50% większa, niż obecnie. Dalsza poprawa wśród zawodów kwalifikowanych nastąpiła zwłaszcza w grupie metalowców, oraz w budownictwie, natomiast nieznaczne pogorszenie nastąpiło w dziale hutnictwa. Według danych Min. Pracy i Opieki Społecznej w dniu 4-ym sierpnia r. b. zarejestrowanych było bezrobotnych pracowników kwalifikowanych: górników 16.542, hutników w metalu 2.239, hutników szkła 1.051, metalowców 6.607, włókienników 12.642. Robotników budowlanych 4.537, pracowników umysłowych 13.452.

Wśród ważniejszych umów o zmianę płac należy wymienić podwyżkę zarobków dniówkowych w hutach żelaznych na Śląsku o około 4% od 1 czerwca rb., robotników w śląskich hutach metalowych (cynkowych i ołowianych) o około 6% od 1go sierpnia rb. Pozatem w górnictwie śląskiem zrównane zostały płace w poszczególnych rewirach, a nadto zakończony został w ciągu lipca długotrwały konflikt o warunki pracy i płace w rolnictwie kresowem. W najbliższem czasie mają zostać zawarte nowe umowy zbiorowe w hutnictwie z Zagłębia Dąbrowskiego i w górnictwie węglowem górnośląskim, gdzie związki wypowiedziały obowiązującą dotychczas umowę już z dn. 30 czerwca rb.

KRONIKA.

SIERPIEŃ	KALENDARZ
21	Rz.-kat. Joanny, Fremiot. Gr.-kat. Emyłjana.
Wtorek	Wschód słońca g. 4 m 29 Zachód „ g. 18 m 48 Dł. dn. 14 g. m 49

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Z powodu zagrożenia mostu na rzece Bug między stacjami Ulwówek i Iwabicze, linji Sapieżanka—Włodzimierz Wołyński wstrzymuje się aż do odwołania ruch towarowy na odcinku Sokal—Włodzimierz wymienionej linji. Ruch pasażerski na tym odcinku utrzymuje się tylko dziennymi pociągami Nr. 2443, odjazd ze Lwowa godz. 10.25 i Nr. 2444, przyjazd do Lwowa godzina 18.25 z przesiadaniem podróżnych i przenoszeniem bagażu w miejscu przeszkody.

Agencja pocztowa Białobożnica, powiat Czortków podjęła służbę telefoniczną oraz telegraficzną w drodze telefonicznej w ograniczonych godzinach dziennych.

Sędziowie przysięgli. Dnia 3 września rozpoczyna się trzecia nadzwyczajna kadencja sądu przysięgłych, w której wylosowani zostali następujący sędziowie główni: Adamowski Tomasz Halicka 15, Appel Marcin wł. zakładu fot. Zyblikiewicza 23, Assman dr. Fryderyk kom. magistratu Szymona 2, Baruch Samuel kupiec wł. realn. Gliniańska 8, Backer Joachim przemysłowiec Krasickich 7, Beygert Marjan urzędnik prywatny Domagaliczów 14, Bergen Chaim wł. rest. i realn. Żółkiewska 14, Bigo dr. Tadeusz docent uniw. św. Józefa 3, Binder Bohdan dyr. Związku Spół spoż. Kopernika 50, Brzostowski Witold inżynier Sapiehy 27, Dąbrowski Wiktor wł. biura parc. Kosynierska 1, Dreher Leon wł. realn. urz. magistr. Hołosko Wielkie, Dydyński Tadeusz urz. Zakł. ubezp. Listopada 11a, Garapich Alfred urz. Tow. Kr. Ziemsk. Friedrichów 6, Gaweł Marjan zast. fabr. autom. Lindego 6, Glinsch Stefan prof. uniw. wł. realn. Mochnackiego 10, Gołębiowski Leopold urz. Zakł. Ossol. Piekarska 61, Grojecki dr. Stanisław adwokat Chorążczyzny 18, Jarzyna Jan Tadeusz urz. pryw. Poniatowskiego 5, Koźniewicz Michał prok. Banku Kred. Ziemsk. Sadownicka 58, Kozłowski Józef dyr. Banku wł. realn. Nabielaka 12, Linttner Rudolf przemysł. wł. realn. Piastów 6, Lubieniecki Józef Kazimierz przemysłow. J. Strzemię 11a, Przetocki Kazimierz Antoni inż. emer. Potockiego 67, Ramułt Adam inspektor dóbr Poturzyce, Skrzypek Leon Teodor kupiec wł. realn. Zadwórzańska 78, Stencel dr. Stefan wł. apteki Listopada 100, Telmany Tomasz Jan przem. druk. Ossolińskich 11, Wechsler Józef dyr. Ski Karpalit Zielona 20, Wisłocki Władysław dyr. Ossolineum Długosza 37, Wittek Tadeusz kupiec Łyczakowska 70, Wolski Kazimierz urz. Tow. ubezp. Badenich 7, Wróbel Aleksander wł. handlu futer Halicka 20, Zubek Oktawian urz. bankowy Mochnackiego 10, Żółciński Andrzej kupiec Chmielowskiego 6, Żółkiewicz Józef kupiec Dobrzańskiego 1. — Sędziowie zastępcy przysięgli: Ciechomski Konstanty urz. Tow. wz. ubez. Kleinowska 6, Gawliński Oktawian inż. cywilny Okólskiego 4, Kuflik Bernard dost. wojsk. wł. realn. Kleparowska 6, Lis Bronisław wł. dorożek autom. Kochanowskiego 60, Pinkerfeld Julian inż. wł. realn. Torosiewicza 16, Semkowicz Aleksander introligator Piekarska 11, Tomowicz Jan st. ofic. magistratu Blacharska 1, Weich Bronisław majster ślusarski Grodecka 19, Willner Joachim kupiec Skarbkowska 35.

Na Centralną targowicę bydła spędzono od 11 do 18 b. m. 28 buhaji, 443 krów i 24 jałownika. Za buhaje drugiej jakości, płacono od 1.25 do 1.40, za krowy I jakości 1.60 do 1.70, II jakości 1.48 do 1.52 a III. jakości 1.05 do 1.20 za kilogram żywej wagi. Za jałownika płacono 1.50 do 1.65 i 1.25 do 1.40. Cieląt spędzono 720 i płacono od 1.36 do 1.60. Nierogacizny spędzono 9 sztuk i płacono 1.82. Surowe skóry płacono za bydlęce lekkie 2.90 za ciężkie 2.90, za cielęce 4.50, końskie duże 40 zł., małe 27 zł. Za mięso opasowe bite w rzeźni płacono I. jakości 2.20 do 2.55, II. jakości 2.05 do 2.15, a III. jakości 2 zł. Cielęce przednie od 1.90 do 2.40. Mięso wieprzowe w całości 2.50 do 2.80. Za mięso dowiezione z prowincji: bydlęce 1.80 do 2.30, cielęce 1.70 do 2.30, wieprzowe 2.50 do 2.67, koszerne 2.40 do 3 zł. Za łój jadalny 1.60, przemysłowy 70 gr. do 1 zł. Za siano I. jakości 17 zł. do 20 zł., II. jakości 12 do 14 zł. Za słomę okłodową 8 do 10 zł., za tymotkę 24 do 25 zł.

Za artykuły pierwszej potrzeby płacono w dniu dzisiejszym: za jaja 14 do 17 groszy, za kapustę 10 do 30 gr. za główkę, fasolę szparagową 50 do 60 gr., ogórki za 100 sztuk 2.50 do 4 zł., za kalarepę 30 gr. za klg., jabłka kompotowe 30 gr. do 1 zł., deserowe do 2.20 zł., gruszki kompotowe 50 gr. do 1 zł., śliwki świeże 1 do 2 zł., wiśnie 60 do 80 gr., ceny innych artykułów nie zmienione.

P. Minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz powrócił dnia 20 bm. z urlopu i objął urzędowanie.

Audjencja u p. Wiceministra Jaroszyńskiego. P. Wiceminister Spraw Wewnętrznych, Jaroszyński, przyjął w dniu 20 b. m. na audjencji delegację ze Szczawnicy, w osobach dr. Grodeckiego i dwóch górali, w sprawach uzdrowiskowych i klimatycznych w Szczawnicy.

Zastępca Komisarza Rządu p. Roman Frankowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Przyjmuje codziennie od 10—12-ej.

Starszy radca Bolesław Woleński Naczelnik Wydziału objął z dniem dzisiejszym kierownictwo Wydz. I. (Prezydjalnego).

Uroczystość złożenia zwłok generała Bema w mauzoleum w Tarnowie odbędzie się w niedzielę 7 października. Na uroczystość tę przybyć ma P. Prezydent Rzplitej ze świtą i przemówić ze stopni mauzoleum po złożeniu trumny między filarami.

Dr. Edmund Krzymuski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dziekan wydziału prawnego U. J. i b. rektor tegoż uniwersytetu zmarł w Ostendzie w 77 roku życia. (Wykładał teorję i filozofję prawa i dzierżył katedrę prawa karnego).

Kongres Międzynarodowy Pracowników Umysłowych odbędzie się w Warszawie w dniach 26—29 września b. r. Międzynarodowa Konferencja Prac. Um. przekazała już wszelkie prace związane z mającym odbyć się Kongresem Pol. Konferencji Prac. Umysłowych.

Lotne inspekcje stanu sanitarnego miast i wsi. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało Wojewodom polecenie przeprowadzenia lotnych inspekcji kontrolujących wykonywanie zarządzeń sanitarnych. Do inspekcji tych wyznaczeni będą oprócz lekarzy, również urzędnicy. Inspekcje mają badać szczegółowo stan sanitarny miast i wsi.

Polskie morskie jednostki bojowe na wodach estońskich. O. R. P. „Komendant Piłsudski” i O. R. P. „Wilja” udają się dnia 1-go września w trzecią w tym roku podróż szkolną. Nasze morskie jednostki bojowe odwiedzą tym razem wody Estońskie. Dnia 3-go września przybędą do Moonsundu, a następnie do Rygi, gdzie zawiną 5-go września. Powrót do Gdyni nastąpi dnia 9-go września.

Obchód narodowego święta węgierskiego w Krakowie. Z okazji węgierskiego święta narodowego odbyło się wczoraj w kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, członkowie Towarz. polsko-węgierskiego oraz liczne rzesze publiczności. Po nabożeństwie odbyło się przyjęcie w salonach konsulatu węgierskiego. W czasie przyjęcia konsul węgierski Marchwicki przesłał imieniem obecnych na uroczystości posłowi węgierskiemu w Warszawie telegram z życzeniami dla narodu węgierskiego.

Rozpoczęcie roku szkolnego. Ponieważ w bieżącym roku dzień 1 września przypada na sobotę, przeto Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego przesunęło wyjątkowo termin rozpoczęcia roku szkolnego 1928/29 w szkołach średnich, ogólnokształcących, seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych na poniedziałek 3 września 1928.

Budowa nowych bruków we Lwowie i naprawa starych posuwa się ku końcowi. Nowo wybrukowana ulica Sapiehy, będzie ukończona już do soboty, ruch kołowy jednak, ze względu na płyty betonowe, na których są ułożone bruki potrzebujące stężenia, otwarty będzie dopiero w przyszłą sobotę przed Targami. Budowa lewego chodnika jest pilnie forsowana i chodnik ten, będzie wybudowany w takiej rozciągłości do jakiej da się wybudować do otwarcia Targów. Prawa strona chodnika będzie oczyszczona i na razie urządzi się prowizoryczny deptak, chodniki zaś będą założone po Targach Wschodnich. Ulica Issakowicza wymaga około tygodnia pracy do ukończenia. Ulicę Potockiego przebrukowuje się partjami. Po lewej stronie ulicy 29 Listopada, układa się chodnik z nowych płyt, z równoczesnem oprawianiem jego. Do tygodnia również będzie otwarty węzeł u zbiegu ulic Zadwórzańskiej, Wiśniowieckich i L. Sapiehy.

Jeszcze jeden polski lot transatlantycki? „Dziennik Bydgoski” donosi, iż niezależnie od majorów Idzikowskiego i Kubali oraz kpt. Kowalczyka i Klisza do lotu transatlantyckiego przygotowuje się obecnie znany w miejscowych kołach lotniczych pilot Stefan Niewitecki z Bydgoszczy. P. Niewitecki zamierza rozpocząć lot z Warszawy do Nowego Jorku na jednopłatowcu. Pilot oblicza czas przelotu przy normalnych warunkach na 42 godziny. Termin lotu uzależniony jest od zgromadzenia odpowiednich funduszów drogą składek, przyczem istnieje nadzieja uzyskania pewnego zasiłku od Rządu.

Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisji kulturalno-oświatowej, odbytej pod przewodnictwem prof. Chylińskiego dyskutowano przez dwie godziny nad sprawą umieszczenia Bibljoteki Kasprowicza. W czasie dyskusji wyłonił się projekt aby Bibljotekę tę umieścić w Muzeum Orzechowicza. Dziś o godzinie 10 rano komisja uda się na wizję lokalną celem znalezienia odpowiedniego pomieszczenia dla tej Bibljoteki. Na tem samem posiedzeniu przyjęto do wiadomości kupno bibljoteki Drągowskiego za kwotę 6.800 zł., która będzie zawiązkiem bibljoteki publicznej. Posiedzenie zamknięto o godzinie 10 wieczorem.

Budowa hali targowej na pl. Solskich. Minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz zgodził się, aby Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych udzielił gminie m. ny na budowę hali targowej na pl. Solskich.
ny na budowę hali targowej nap l. Solskich.

W poszukiwaniu spadkobierców. Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że w myśl relacji Konsulatu R. P. w Pittsburgu Pa. w katastrofie w kopalni węgla Pickands Mather & Company w miejscowości Mather Pa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zginęli robotnicy Polscy: Michał Maksymin, Mikołaj Wilk i Michał Szparuk. Ponieważ o rodzinach zabitych Konsulat R. P. nie ma żadnych wiadomości, wobec tego Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa wszystkie osoby uprawnione do otrzymania po zabitych odszkodowania, do zgłoszenia się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych z powołaniem się na N. K. II a 5856/28. Dla informacji podaje się: że 1) Michał Maksymin pozostawił asekurację w Groupe Insurance w przedsiębiorstwie, w którem pracował, na kwotę 1.100 dol. płatną na rzecz swej matki Katarzyny Maksymin. 2) Mikołaj Wilk pozostawił asekurację na kwotę 1000 dol. płatną na rzecz swego syna Jana zamieszkałego w b. Małopolsce, liczącego około lat 18. Zmarły pozostawił również wdowę i syna Stanisława, liczącego koło lat 14. 3) Michał Szparuk pozostawił asekurację na kwotę 1.100 dol., płatną na rzecz masy spadkowej.

Prace nad budową kolei Bydgoszcz—Gdynia prowadzone są bardzo intensywnie i stale posuwają się naprzód. Prace ziemne są już prawie na ukończeniu. Szczególnych zabiegów wymagał odcinek w pobliżu majątku Żuławy, gdyż teren tam był bagnisty, bogaty w pokłady torfu. Obecnie buduje się mosty i przepusty wodne. Dworzec, którego budowę projektowano pierwotnie w Lipienicy, budowany będzie w lesie, tuż nad drogą Błądzin—Królewskie Zalesie. Teren, na którym ma być zbudowana stacja, został już wyrównany.

„Wszystkie Stronnictwa” wydawnictwo Warszawskiej Informacji Prasowej (W. I. P.). Warszawska Informacja Prasowa, agencja czynna w Warszawie od 1923 r. oprócz czterech dziennych biuletynów, referujących prasę litewską, białoruską, rosyjską i żydowską, oraz specjalnego komunikatu p. t. „Emigracja i Kolonizacja”, wydaje od dłuższego czasu komunikat tygodniowy „Wszystkie Stronnictwa”. Komunikat ten, który jest poświęcony życiu stronnictw politycznych w Polsce, zamieszcza w dosłownem brzmieniu teksty rezolucji, uchwał, odezw, deklaracji programowych i t. d., uchwalonych przez zjazdy, wiece, konferencje i posiedzenia poszczególnych stronnictw. Ponadto we „Wszystkich Stronnictwach” spotykamy charakterystyczniejsze przemówienia polityczne oraz wywiady specjalne z przywódcami stronnictw politycznych. Wszystkie te materjały są opracowane objektywnie i bezstronnie a wartość ich polega głównie na tem, że w odpowiedniem zestawieniu dają one bardzo przejrzysty pogląd na całokształt polskiego życia politycznego. Wszelkich wyjaśnień udziela korespondent lwowski W. I. P. i „Wszystkich Stronnictw” red. Edward Karniol, który przyjmuje w sprawach redakcyjnych i administracyjnych codziennie od godz. 3 do 4 popoł. przy ul. Mikołaja Reja 5.

Abiturjenci gimnazjum kołomyjskiego z r. 1908 urządzają w 20-rocznicę egzaminu dojrzałości zjazd koleżeński, który odbędzie się w Kołomyji w dniach 8 i 9 września br. Koledzy, którzy nie otrzymali dotychczas zaproszenia zechcą się bezwłocznie zwrócić listownie do dra Schnebalga adwokata w Kołomyji po bliższe informacje. Komitet poszukuje adresów kol. Czolija, Siuty i Trzebuni. Prof. dr. Juljan Balicki, Juljan Urbanowski, dr. Schnebalg.

Nowy sposób służby pocztowej. W poniedziałek odbyła się inauguracja służby pocztowej pomiędzy Francją i Stanami Zjednoczonemi przy użyciu łącznej komunikacji statkiem i hydroplanem. Z pokładu statku, znajdującego się w odległości 450 mil od N. Yorku, wzniósł się o godzinie 13-tej hydroplan, który o godzinie 17.16 opuścił się na wodę koło N. Yorku.

Niebywały eksperyment budowlany. Wczoraj dokonano w Berlinie niebywałego eksperymentu budowlanego podniesienia o kilka centymentrów 5-ciopiętrowej kamienicy. Wskutek osadzenia się budynku w bagnistym gruncie zagrażało ustawiczne niebezpieczeństwo pęknięcia przewodów gazowych, co dla mieszkańców domu mogło być fatalne w skutkach. Po opróżnieniu kamienicy z lokatorów, przesunięto między sklepieniem piwnicy a piętrem domu 24 belki 22 m. długości i zapomocą pras hydraulicznych podniesiono na palach i szynach cały dom w górę, przywracając mu właściwe położenie.

Nowy środek na leczenie cukrzycy. „Neue Freie Presse“ donosi, że japoński biochemik Shikinami spreparował w laboratorjum w Senday ekstrakt kurzych jaj, który posiada wielkie wartości lecznicze przy chorobie cukrzycy. Ekstrakt ten przewyższa własnościami chemicznemi insulinę, bowiem ekstrakt ten działa dziesięć razy dłużej, niż insulina.

Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej 2—9 IX. 1928.

W dniach od 2 do 9 września br. organizuje LOPP. „Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej“. Jak wiadomo w r. b. połączyły się obie organizacje tj. Liga Obrony Powietrznej Państwa i Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej, pracujące dotąd osobno, w jedno stowarzyszenie pod nazwą: „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“. Protektorat nad stowarzyszeniem objął P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Dotychczasowa działalność obu towarzystw wydała bardzo dodatnie wyniki, że tylko wyliczymy budowę Instytutu Aerodynamicznego, Instytutu badań chemicznych, dwóch szkół mechaników lotniczych w Bydgoszczy i we Lwowie, budowę lotnisk, hangarów, cywilnych portów lotniczych (we Lwowie na zakupionych gruntach wybudowano hangar, dom portowy, warstaty itd.). W czasie swej czteroletniej działalności LOPP. wydała około ośmiu miljonów na cele lotnictwa, a około cztery miljony na cele obrony przeciwgazowej. Aczkolwiek dużo zrobiono w tej dziedzinie, jest u nas tyle do zrobienia, że dotychczasowe wyniki są zaledwie początkami tej olbrzymiej działalności, którą podjąć musi społeczeństwo w interesie własnym i w interesie Państwa.

Pierwsze miesiące istnienia LOPP. znaczyły się żywiołowem poparciem społeczeństwa, w miarę jednak postępu pracy, zapał stygnął, a dzisiaj nie małą troską organizacji jest jednanie członków i poparcie dla LOPP. wśród społeczeństwa.

Corocznie urządzany „Tydzień lotniczy“ jest poza całoroczną propagandą czasokresem, w którym organizacja pragnie skupić jak najszersze koła społeczeństwa, by masowem oddziaływaniem zjednać je dla celów LOPP.

Przez zainteresowanie wszystkich czynników, jak Władz, Urzędów, Zrzeszeń itd., pragnie LOPP. nadać propagandzie Tygodnia cechę ogólno-państwową, pragnie przez zorganizowanie społeczeństwa do manifestacyjnego niejako poparcia stowarzyszenia ustalić jego charakter ogólno-państwowy. W tem dążeniu LOPP. spotkać się winna i musi z poparciem uświadomionej i światłej części społeczeństwa, z poparciem tych, którym państwo jest drogie. Skutki tego żywego i manifestacyjnego poparcia okazać się winne w przystępowaniu na członków LOPP. tych wszystkich, którzy stoją na uboczu i do żadnych świadczeń się nie poczuwają na cele tak niezmiernej wagi.

Stowarzyszenie o celach tak wybitnie państwowych znaleść musi silną podstawę, uznanie i poparcie w społeczeństwie. To jest przewodnią myślą Komitetów LOPP., urządzających Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Leopold Sacher-Masoch

w świetle opowiadania wnuka.

I.

Postać i działalność literacka Leopolda Sacher - Masocha, autora „Wenery we futrze" i „Opowieści z dworu rosyjskiego", znana jest szerokim kołom inteligencji czytającej ze stanowiska dość jednostronnego. W utworach jego widzi się przeważnie tylko pornografję, widzi się wyraz literacki specjalnego zboczenia seksualnego, które słynny psychjatra Kraft - Ebing ochrzcił mianem „masochizmu". Nie zna się natomiast całego życia, całej działalności piśmienniczej tego bądź co bądź niepospolitego pisarza, którego aspiracje ideowe i literackie wykraczały daleko poza powszedniość, załamywały się potem nieraz tragicznie, zjednały mu jednak już za życia wyrazy uznania nie tylko w własnym kraju, ale i zagranicą.

To też interesujące będą rewelacje o Sacher - Masochu, pomieszczone ostatnio w feljetonie „Berliner Tageblattu" przez jego wnuka, Aleksandra von Sacher - Masoch, występującego tutaj z gorącą apologją pokrzywdzonego rzekomo imienia poety. Szczegóły to ciekawe zwłaszcza dla mieszkańców Małopolski Wschodniej i Lwowa. Wszakże rodzina Sacher - Masochów związana jest z dziejami tej ziemi i tego miasta wspomnieniami bardzo silnemi, chociaż bardzo ciemnemi i rzucającemi nieraz cienie ponure. Postać ojca poety, także Leopolda Sacher - Masocha, dyrektora policji lwowskiej w latach czterdziestych XIX wieku, zawisła nad historją polskich wysiłków wolnościowych w b. Galicji — jak zmora ciężka i niezapomniana.

Rodzina Sacherów (bo takie jej pierwotne nazwisko) jest pochodzenia hiszpańskiego. Jeden z nich, Mateusz Sacher, wyruszył z Karolem V. z Hiszpanji, jako oficer jazdy, i został ciężko ranny w słynnej bitwie pod Mühlbergem w r. 1547. Rannego przeniesiono do Saaz, do domu szlachcica czeskiego Clementi'ego. Pielęgnowany przez córkę gospodarza w czasie choroby, zakochał się w niej na zabój, to też wyzdrowiawszy, ożenił się z nią i nie wrócił już nigdy do Hiszpanji. Przyjął szlachectwo czeskie, i odtąd rodzina Sacherów stała się rodziną czeską, pozostając w tym kraju prawie 3 wieki.

Dopiero dziadek poety, Jan Nepomucen Sacher, przeniósł się po rozbiorach Polski do Galicji, gdzie sprawował naprzód funkcje administratora salin w Wieliczce, a od roku 1800 był radcą gubernjalnym we Lwowie, a więc grubą rybą w ówczesnej austrjacko - galicyjskiej urzędniczej hierarchji. Syn Jana Sachera, Leopold Sacher, ojciec pisarza, został prezydentem (dyrektorem) policji lwowskiej. On to ożenił się z córką głośnego lekarza, profesora i rektora uniwersytetu lwowskiego, dra Franciszka Masocha, i od nazwiska rodowego żony przyjął drugie swoje nazwisko Masoch, tak że od niego zaczyna się jakby „dynastja" Sacher - Masochów. Autor „Wenery w futrze" był właśnie synem tego małżeństwa tj. dyrektora policji, Leopolda i Karoliny z Masochów.

Urodził się we Lwowie 7 stycznia 1834 roku. Mamką jego — opowiada autor feljetonu w „Berl. Tageblatt' była Rusinka, chłopka, od niej to wziął późniejszy pisarz wielkie zamiłowanie do ruskich pieśni ludowych, opowiadań i powiastek, oraz miłość swoją do małoruskiego ludu. „Chłopiec wyrastał — pisze p. Aleksander Masoch — w świecie pstrym, obcym, często groteskowo różnorodnym — w Galicji. Obok siebie żyli tu Polacy, Rusini, Ormianie, Rumuni (?), Żydzi, Karaici i Rosjanie. Rząd i część inteligencji była niemiecką. Był to chaos obyczajów, ubiorów i religji". P. Aleksander Masoch wyobraża sobie zatem ówczesną Galicję jako jakieś exoticum, zapomina tylko dodać, że rdzeń inteligencji stanowili tutaj zawsze Polacy, a owego chaosu, o którym wspomina narobiła właśnie Austrja, sprowadzając tu różnych Sacherów i Masochów, podburzając zgodne dotąd narody i szczepy przeciwko sobie nawzajem.

Dalej zajmuje się wnuk pisarza genezą filosemityzmu swego dziadka. Bo wiadomo, że Leopold Sacher - Masoch był przez całe życie, gorącym przyjacielem i obrońcą żydów, którym też zawdzięczał w znacznej mierze swoją poczytność. Otóż początki tego filosemityzmu leżą także we Lwowie, w pewnych tradycjach rodziny Masochów i Sacherów. Stary Franciszek Masoch, dziadek macierzysty poety, był oryginałem nielada. Odznaczył się w Galicji w r. 1818 w czasie zwalczania groźnej epidemji cholery. Wynalazł mianowicie ciekawy sposób leczenia tej okropnej choroby: Kazał okładać chorych rózgami, wywołując w nich tą drogą gwałtowne poty, które przyczyniały się do pokonywania słabości i szybkiego odzyskiwania zdrowia. Metoda ta okazała się podobno w bardzo wielu wypadkach znakomitą. Ten sam prof. Masoch zajął się też gorliwie straszliwym stanem sanitarnym lwowskiego Ghetta żydowskiego, które było dotąd oddzielone od reszty miasta chińskim murem. Masoch był pierwszym lekarzem chrześcijańskim, który wkroczył do tego Ghetta, w jego wąskie, brudne uliczki, w bramy jego ciemnych, pełnych zaduchu domków, niosąc pomoc lekarską i humanitarną nędzarzom tej dzielnicy. Dlatego też otaczany był podobno przez żydowską biedotę Lwowa bałwochwalczą wprost czcią i miłością. Gdy zjawił się zamyślony w zaułkach Ghetta, żydzi klękali na ulicy, pochylali głowy i z najwyższym podziwem patrzyli na swego zbawcę. W przechadzkach tych towarzyszył staremu lekarzowi nieraz jego mały wnuk, którego Żydzi znali także dobrze i darzyli go ogromną sympatją, tembardziej, że i ojciec chłopca, p. dyrektor policji lwowskiej uchodził za opiekuna żydów; on to w dzielnicy żydowskiej przeprowadził różne ulepszenia, zniósł przedział między nią a miastem. Tak rodziły się wzajemne związki uczuciowe między młodym Leopoldem a żydami, które miały przetrwać długie lata i ściągnąć potem na Masocha, jako na katolika, liczne zarzuty.

W r. 1848 — podnosi p. Aleksander — walczył mały Sacher - Masoch na barykadach lwowskich przeciw polskim rewolucjonistom, mając zaledwie lat 12. Po wypadkach 1848 r. ojciec poety został przeniesiony z Galicji do Pragi na stanowisko prezydenta policji. (We Lwowie stał się już niemożliwy; zbyt wiele nazbierało się krzywd i goryczy polskich!). Teraz mały Leopold przebywa w stolicy Czech i tutaj dopiero uczy się po niemiecku, bo przedtem języka tego nie znał (jak więc mówił po czesku? czy po francusku?). W domu ojcowskim — o czem dobrze wiemy — panowała atmosfera literacka. Stary dyrektor policji lubił bawić się książkami. Urządzono tu teatr domowy, w którym grano utwory Göthego, Schillera, Moliera i Gogola. Wszystko to pociągało młodą latorośl domu Sacherów do literatury.

(—st.—)

Piśmiennictwo.

W numerze 16 dwutygodnika „Świat Kobiecy" ukazał się pierwszy artykuł z niezmiernie ciekawego cyklu, który zamierzamy drukować: Dzisiejsze starania o upiększenie i odmłodzenie ciała dra Władysława Hojnackiego, który po odbytej podróży naukowej po Europie wypowiada swoje spostrzeżenia; — pozatem następujące artykuły: St. Alberti: Samotny artysta; Z. Kossak - Szczucka: Z jakiego źródła; Władysław Witwicki: Z podróży na Zachód; J. Mayen: Przesłanki bez konsekwencyj; M. Hausnerowa: Na słonecznej górze; A. L. Czerny: Batiki drzewne Stefanji Łazarskiej; H. M. Dobrowolska: Noc w górach; A. Wyleżyńska: Prawda Pocałunku; Obserwator: Czego nie lubimy; Kronika: To i owo; Efeb: Niedyskrecje słońca; Gentleman: Cośnieco dla Panów; korespondencja paryska o modnej bieliźnie stołowej; czarujące modele sukien i garderoby dziecięcej obojga płci; artystyczne roboty ręczne; Kącik praktyczny; Towaroznawstwo; Dobra Gospodyni i t. d. Zespół nazwisk autorów, dobór artykułów i bogata a bardzo cenna część praktyczna, wszystko to wyróżnia korzystnie ten zeszyt wśród powodzi pism kobiecych.

WILLIAM J. LOCKE. 59)

Jesienna miłość.

— Skądżeż na litość Boską mogę to wszystko wiedzieć — zawołałem zrozpaczony.

— Może kto ze służby może służyć potrzebnemi informacjami — odparł uprzejmy urzędnik.

Nagle stał się cud. W chwili gdy pisałem parę słów do Stensona, aby dowiedział się tych szczegółów od Antoniny i przybył tu natychmiast, wszedł posterunkowy i oznajmił, że człowiek mego zaufania oczekuje przy drzwiach. Serce zabiło mi gwałtownie. Musiał mnie wyśledzić i oto przychodzi oznajmić, że Carlotta jest zdrowa i cała. Ale już pierwszy rzut oka na jego twarz zabił tą szaloną nadzieję. Wyśledził mnie istotnie, lecz tylko po to by służyć potrzebnemi informacjami.

— Jest, to wielka samowola z mej strony i wycofam się natychmiast jeśli tylko przekroczyłem me obowiązki, — w katastrofach tego rodzaju szczegóły są jednak bardzo ważne, a doświadczenie nauczyło mnie, że zna je najlepiej służba.

Zapewne musi istnieć książka pod tytułem „Doskonały Lokaj" dotycząca wszystkich wydarzeń domowego życia, a którą ten zadziwiający człowiek umie na pamięć. Swą cycerońską sentencję wypowiedział z powagą teatralnej marjonetki.

— Czy może pan opisać suknię tej młodej osoby? — spytał urzędnik.

— Postarałem się zebrać dokładne dane o każdym szczególe ubrania, w którym panna Carlotta opuściła dom dziś rano.

Zostałem usunięty w cień. Oczywiście Stenson był człowiekiem przypadającym inspektorowi całkowicie do smaku. Kilka krótkich pytań dało pożądany rezultat: ciemno czerwony toczek z szaremi skrzydłami, żakiet i spódniczka koloru czerwonego wina obramowana czarnym, ciemno niebieska bluzka, złota broszka na spięciu kołnierza (była to pierwsza błyskotka jaką jej ofiarowałem — wtedy gdy po raz pierwszy objęła mnie ramieniem) srebrny lis i mufka, skórkowe buciki i bronzowe szwedzkie rękawiczki.

— A znaki szczególne?

— Mała biała blizna nad lewą skronią — rzekł Stenson.

Wybacz mi, o Panie! Ten człowiek, żyjąc przez pięć miesięcy z dnia na dzień w obliczu piękności Carlotty, zauważył jako jedyną rzecz charakterystyczną małą białą bliznę — wynik upadku na marmurowych schodach w dzieciństwie — jedyną skazę na jej doskonałej piękności, jeśli wogóle można nazwać skazą rzecz prawie niedostrzegalną

— I jeszcze mała blizna za prawem uchem — dorzucił Stenson.

Wyobrażenie inspektora o Stensonie urosło do rozmiarów apoteozy. Okazał mu wyraźne względy. Pióro jego notowało chciwie każdą sylabę, wypowiedzianą przez tę natchnioną kreaturę. Gdy źródło natchnienia wyschło, Stenson spokojnie i z szacunkiem zwrócił się do mnie.

— Czy mam wracać do domu, czy też mogę jeszcze czemkolwiek panu służyć?

Kazałem mu wracać. Oddalił się. Inspektor uśmiechnął się pogodnie.

— No, teraz może się nam powiedzie — rzekł. — Szkoda, że nie możemy zetknąć się z panem... panem Pasquale (tu zajrzał do swych notatek), mógłby nam bardzo dopomódz.

Wstał z miejsca.

— Mam nadzieję, że bardzo szybko trafimy na ślad tej młodej pani. Widzi pan, taki ścisły opis jest wprost nieoszacowany.

Wręczył mi wypełniony formularz. Mimo mego przygnębienia omal się nie roześmiałem z niedorzeczności tego człowieka. Czyż te oschłe statystyczne dane, mogące mieć zastosowanie do pięciuset tysięcy młodych niewiast w Londynie, byłyby w stanie choć w najmniejszym stopniu odmalować Carlottę?!

— Wszystko to bardzo pięknie. Ale pierwszą rzeczą, którą należy uczynić, to osadzić w więzieniu tego tureckiego djabła.

— Może pan liczyć na nasze szybkie działanie i wyczerpujące śledztwo — odparł.

— A tymczasem cóż mam czynić?

— Niech pan wraca do domu i powierzy nam całą sprawę. Gdy tylko trafimy na najmniejszy ślad, nie omieszkamy panu donieść.

Uprzejmie się skłonił. W kilka chwil później wałęsałem się wśród mgły jesiennego popołudnia po Thames Embankment, jak potępiona dusza na brzegach Phlegethonu. Zdawało mi się, że nigdy nie widziałem słońca i że już nigdy więcej go nie zobaczę. Utdnąłem w niebycie.

Szedłem wzdłuż jakiegoś ogrodzenia. Z mgły wynurzyła się jakaś kolosalna figura, — kształt jej wydał mi się znany. To posąg Sir Bartle Frere, a oto były ogrody położone poniżej tarasu Narodowego Klubu Liberałów. Tu spotkałem ją po raz pierwszy. Ociekające deszczem drzewa zdawały się rozbrzmiewać echem słów wypowiedzianych tu wtedy, gdy gałęzie ich były strojne w zieleń: „Prosze pana, powiedz, co mam uczynić" Wysilałem wzrok, by dojrzeć ławkę, na której siedziałem i oczy moje płatając mi figla, zamieniły plamę na ławce w zjawę Carlotty. Rozpacz mnie przytłoczyła, a po przez tę rozpacz wystrzelił nagle wyrzut, że odniosłem się do niej cierpko tego pamiętnego majowego popołudnia.

Skręciłem na Whitehall Place i spojrzałem na opustoszały ogród. Ławki były puste, drzewa nagie, a ptaki zamilkły. Przeszedłem na drugą stronę ulicy.

Hotel Metropol. Wielkie drzwi stały otworem, zapraszając do wewnątrz i już z ulicy widać było komfortowy westybul. Tu więc mieszkał ten arcyszatan, który zrabował mi moje życie. Chwilę stałem przed krużgankiem, trzęsąc się z wściekłości. Musiałem na kilka sekund stracić świadomość, gdyż nie pamiętam kiedy wszedłem. W hotelowem biurze spytałem się o Hamdi Effendi. Nie, nie wyjechał. Zdaje się, że jest u siebie. Wysłany na poszukiwanie chłopiec pobiegł z moją kartką, wykrzykując jakiś numer. Nienawidzę tych wielkich karawanserai, gdzie człowiek staje się tylko numerem, jak w więzieniu. O, jakże pragnę, aby było to więzienie dla Hamdi'ego!

(C. d. n.)

Wrażenia z Olimpjady.

Korespondencja własna „Gazety Lwowskie".

Ostatnią korespondencję poświęcam cyfrom. Zadanie swoje spełniam z tem większą przyjemnością, żc te zimne, nieubłagane w swej wymowie literki, wołają entuzjastycznym głosem:

„Polski sport idzie naprzód!"

Cyfry wykazują jak posunęliśmy się naprzód w ostatnich czterech latach, cyfry zachęcają do dalszych wysiłków, cyfry są złotoustym mówcą propagandowym na rzecz sportów w Polsce.

Uwzględniając piłkę nożną i hockey na trawie, otrzymujemy następujący obraz obdzielonych pierwszemi, drugiemi i trzeciemi nagrodami narodów: 1) Stany Zjednoczone: I — 22, II — 17, III — 15, punktów 115; 2) Niemcy: I — 11, II — 10, III — 18, pkt. 71; 3) Francja: I — 7, II — 12, III — 6, pkt. 51; 4) Finlandja: I — 8, II — 8, III — 9, pkt. 49; 5) Holandja: I — 8, II — 9, III — 5, pkt. 47; 6) Szwecja: I — 7, II — 6, III — 11, pkt. 44; 7) Anglja: I — 4, II — 11, III — 7, pkt. 42; 8) Włochy: I — 7, II — 6, III — 6, pkt. 39; 9) Szwajcaria: I — 6, II — 5, III — 4, pkt. 32; 10) Kanada: I — 4, II — 4, III — 8, pkt. 28; 11) Węgry: I — 5, II — 5, pkt. 25; 12) Czechosłowacja: I — 2, II — 5, III — 2, pkt. 18; 13) Danja: I — 3, II — 2, III — 4, pkt. 17; 14) Argentyna: I — 3, II — 2, III — 1 pkt. 14 (dopiero w przedostatnim dniu, dzięki swoim bokserom, wyprzedza Polskę); 15) Polska I — 2, II — 1, III — 4, pkt. 12 (jeśli odejmiemy Czechosłowacji zwycięstwo kpt. Ventury w konkursie skoków, jako najzupełniej niespodziane i dość przypadkowe i przyjmiemy, że — co leżało w granicach możliwości — przypadłoby ono nam, wraz z przypadkowo utraconem zwycięstwem drużynowem, Polska zdobywała miejsce 12-te, Czechosłowacja 15-te); 16) Japonja: I — 2, II — 2, III — 1, pkt. 11; 17) Austrja: I — 3, II — 1, pkt. 10; 18) Estonja: I — 2, II — 1, III — 2, pkt. 10; 19) Norwegja: I — 1, II — 2, III — 1, pkt. 8; 20) Egipt: I — 2, II — 1, pkt. 8; 21) Australja: I — 1, II — 2, III — 1, pkt. 8; 22) Jugosławja: I — 1, II — 1, III — 2, pkt. 7; 23) Afryka Poł.: I — 1, III — 1, pkt. 4; 24) Belgja: II — 1. III — 2, pkt. 4; 25) Indje Wschodnie: I — 1, pkt. 3; 26) Irlandja: I — 1, pkt. 3; 27) Hiszpanja: I — 1, pkt. 3; 28) Luksemburg: I — 1, pkt. 3; 29) Nowa Zelandja: I — 1, pkt. 3; 30) Urugwaj: I — 1, pkt. 3); 31) Chile: II — 1, pkt. 2; 32) Haiti: II — 1, pkt. 2; 33) Filipiny: III — 1, pkt. 1; 34) Portugalja: III 1, pkt. 1.

A więc przedewszystkiem awansujemy o 10 miejsc, w stosunku do Paryża! Tam w sportach letnich zajęliśmy miejsce 25-te, po dodaniu sumy punktów, pochodzących z klasyfikacji każdego sportu z osobna, urzędowo dokonywanej.

Ale nie w tem leży wartość naszej pomyślnej sytuacji w tegorocznej tabeli. Nawet nie w tych dwu pierwszych miejscach. Poza Konopacką i Wierzyńskim nie zasługiwaliśmy jeszcze na nie. W ostatniej chwili, gdyśmy po laur olimpijski dłoń wyciągali, stawała w poprzek ta ostatnia, symboliczna przeszkoda z konkursu skoków o nagrodę drużynową. Jeszcze nie nauczyliśmy się jej brać. Kiedy potrafimy, wtedy zwiększy się zasłużenie liczba pierwszych miejsc. W stosunku do dokonanej pracy w sporcie, nie miejmy niezdrowego apetytu...

Dlatego (naprawdę to nie paradoks) najradośniejsze są właśnie nasze cztery 3-cie miejsca! Tej drużyny szablowej, która w Paryżu beznadziejnie odpadła w eliminacji, tych wioślarzy, którzy w Paryżu nie przejechali więcej, jak raz jedyny przez tor regat, tej drużyny w szampjonacie konia, która w Paryżu była na siódmem miejscu! Dlatego więcej od pierwszych miejsc, cieszyć powinno to drugie w drużynowym konkursie skoków, w porównaniu z szóstem zajętem w Paryżu.

Punkty zdobyte przez szermierzy, wioślarzy, hippikę (w r. 1924 — jeden, obecnie trzy) — one właśnie są dowodem, że szerokim frontem ruszyliśmy naprzód, że tak jak tego roku, niespodzianie ważkie słowo przemówili przedstawiciele tych gałęzi, tak za cztery lata przemówią — daj Boże — pięściarze, zapaśnicy, kolarze, pięciobojowcy nowocześni... Ale, aby się stać mogło, trzeba trzech warunków: pracy, pracy i jeszcze raz pracy — że strawestuję powiedzenie Napoleona.

W stosunku do tabeli wogóle, to na 34 narodów nagrodzonych, znaleźliśmy się w pierwszej tych, którzy przodują kulturze fizycznej świata. Trzynaście narodów wyszło z zupełnie próżnemi rękoma, bo 47 uczestniczyło w Igrzyskach IX-tej Olimpjady. Uwzględniając tę liczbę — Polska znalazła się w naczelnej trzeciej części uczestników.

Pozatem zwraca uwagę, że kiedy w Paryżu tylko 25 narodów cieszyło się nagrodami olimpijskiemi, to obecnie aż 34, mimo zwężenia programu! Dowód, jak rozprzestrzeniają się sporty, jak czołowa klasa świata ulega rozproszkowaniu i rozłożeniu na różne narody i rasy, poprzednio niedopuszczane do zwycięskiego głosu.

Ze stanowiska rozwoju kultury fizycznej wśród ludzkości, objaw niezmiernie pocieszający i dodatni.

Na drugie miejsce wysunęli się Niemcy. Pokazali swoje — mimo 16-letniej absencji na igrzyskach. Dla rozpiętości dokonanego wysiłku, nikt im nie zaprzeczy, że na to miejsce zasłużyli. A za to może staną się wzorem pracy dla wielu; oby i dla nas...

Nakoniec jeszcze jeden pocieszający fakt: mimo, że w St. Moritz nie wypracowaliśmy sobie ani jednego punktu, walcząc naprawdę nieszczęśliwie, to w łącznej klasyfikacji Igrzysk IX-tej Olimpjady, zimowych i letnich, spadamy tylko o dwa miejsca. Tylko Austrja i Norwegja wysuwają się przed nas. Plasując się na 17-tem miejscu, mimo wszystko, zamykamy jeszcze i tak tę chlubną pierwszą połowę triumfatorów olimpijskich.

Klasyfikacja łączna: 1) Stany Zjednoczone 131 pkt.; 2) Niemcy 71 pkt.; 3) Finlandja 158 pkt.; 4) Szwecja 54 pkt.; 5) Francja 54 pkt.; 6) Holandja 48 pkt.; 7) Anglja 42 pkt.; 8) Norwegja 41 pkt.; 9) Włochy 40 pkt.; 10) Szwajcarja 32 pkt.; 11) Kanada 27 pkt.; 12) Węgry 25 pkt.; 13) Czechosłowacja 19 pkt.; 14) Danja 17 pkt.: 15) Austria 17 pkt.; 16) Argentyna 14 pkt.; 17) Polska 12 pkt.; 18) Japonja 11 pkt.; 19) Estonja 10 pkt.; 20) Egipt 8 pkt. i t. d. jak w poprzedniej tabeli bez żadnej już zmiany.

Finlandja i Szwecja zasłużenie wysuwają się przed Francją, Stany Zjednoczone są nadal nienaruszoną potęgą. Zawsze przecież, kiedy po Paryżu miały 223 pkt., a Finlandja 100, czyli z górą dwa razy tyle, w tym roku dumnej U. S. A. spadło o 92 punktów i w stosunku do Niemiec daleko im do zdublowania!

Sport staje się własnością wszystkich, nie jednego kontynentu!

Amsterdam, w sierpniu 1928.

Dr. St. Polakiewicz.

Ze Sportu.

MISTRZOSTWA LIGOWE.

Coraz większych niespodzianek doczekać się można w Lidze piłkarskiej. Do ich rzędu należą wszystkie wyniki niedzielne z całej Polski, a nie dużo brakowało, byśmy i we Lwowie przeżyli klęskę Pogoni. Przeciwnik jej bowiem — Ł. K. S., prowadził już 2 : 0 w pierwszej połowie i nie bardzo już liczono się z możliwością choćby wyrównania przez zhandicapowaną tak wyraźnie Pogoń. Wyrównanie przecież jednak przyszło, co więcej Pogoń zdobyła się w końcowym wypadzie na piękny wysiłek, który przyniósł jej wkońcu tak upragnione zwycięstwo.

Jak przedstawiali się wczoraj obaj przeciwnicy? Zespół łódzki ma ciekawy — może podświadomy zresztą — system gry: nie rozszczepiając się i nie rozpraszając swych sił na całą szerokość boiska, skupiają się łodzianie raczej pośrodku, tworząc już przez to choćby zwarty i spoisty, a trudny do przebicia kościec. Z tem jednak skupieniem zewnętrznem szła również w parze pełna natężenia — siły koncentracja psychiczna. W sumie dało to sukces, jakim było zdobycie dwu bramek już do przerwy. Potem nastąpiło jednak załamanie się. Sympatyczni goście nie wytrzymali, narzuconego zresztą przez siebie tempa i załamali się fizycznie. To pozwoliło Pogoni, podniecanej jeszcze przez widownię na wyrównanie i piękny zryw końcowy, ukoronowany zwycięstwem.

Siła lwowian spoczywała, jak zwykle, w napadzie. Niefortunnym jedynie pomysłem było skazanie lewego łącznika Mauera na przymusowe roboty na prawem skrzydle napadu, gdzie gracz ten, rzecz jasna, nie czuje się swojsko.

Na środku pomocy widzieliśmy znowu Smaczyńskiego, mimo nieudałego debjutu tego zawodnika w ub. tygodniu. I tym razem jednak nie podołał on ciężkiemu zadaniu, jakie stawia pozycja środkowego pomocnika. Również słabo i niepewnie grała obrona Pogoni. Toteż zwycięstwo jej było dość szczęśliwe, jak to już na wstępie zresztą zaznaczyliśmy.

Pozatem trzej potentaci polskiej piłki nożnej sprawili swym zwolennikom przykrą niespodziankę, uzyskując z słabymi przeciwnikami wyniki nierozstrzygnięte. I tak: Wisła zdołała z Ruchem w Katowicach wyciągnąć tylko wynik 1 : 1, taki sam rezultat dało spotkanie Cracovii z Warszawianką, rozegrane w stolicy, a 2 : 2 brzmiał wynik zawodów Warty z najsłabszym klubem Ligi — T. K. S-em.

PŁYWANIE.

Zapowiedziane na dzień 18 i 19 b. m. zawody o mistrzostwo Lwowa w piłce wodnej nie doszły do skutku. W dniu 18 b. m. miał się odbyć match Czarni - Pogoń, Czarni jednak nie stawili się z powodu deszczu. W dniu następnym miały spotkać się drużyny Pogoni i Lechji, ta ostatnia nie chciała jednak grać ze względu na zbyt niską temperaturę wody (+ 12 C.). W miejsce zapowiedzianych zawodów rozegrano więc spotkanie treningowe Pogoń I. — Pogoń II. z wynikiem 2 : 1. Na graczach Pogoni znać wyniki sumiennego treningu, przeprowadzonego przez trenera Polskiego Związku Pływackiego p Schuberta z Berlina. Jak się dowiadujemy zawody o mistrzowstwo w piłce wodnej zostaną przesunięte na inny termin.

BOKSERZY POLSCY W BERLINIE.

W drodze powrotnej z Amsterdamu zatrzymali się nasi bokserzy w Berlinie, gdzie spotkali się z pięściarzami niemieckimi.

Górny (Katowice) pokonał Kratzkego (Teutonja), powalając go sześciokrotnie w drugiej rundzie na ziemię. Majchrzycki (Poznań) uległ Baechlerowi (Heros). Ten sam los spotkał niestety i następnych dwu bokserów naszych Snapka, który uległ Britschowi i Głana, którego pokonał Moehl. W obu jednak powyższych spotkaniach przyznał sędzia niesprawiedliwie zwycięstwa Niemcom przeciw czemu protestowała żywo oburzona publiczność.

Prasa niemiecka nazywa rezultat spotkania wielkiem zwycięstwem Polaków i podkreśla wybitnie stronniczość wyroku, przyznającego zwycięstwo pięściarzom niemieckim, jak również twierdzi, iż żaden z polskich bokserów nie może być uważany za pokonanego. Charakterystycznem również jest, że prasa berlińska, podając sprawozdania z powyższej imprezy, zaopatruje je w takie tytuły, jak: „Sukces polskich bokserów" i t. p.

NOWE REKORDY ŚWIATOWE.

Na zawodach pływackich, odbytych w ubiegłą niedzielę w Budapeszcie pobił znany pływak szwedzki Arne Borg rekord światowy na 1000 m. stylem dowolnym w czasie 13.02.

Również nowy rekord światowy ustanowił w niedzielę słynny Niemiec Hirschfeld w pchnięciu kulą. Rzucił on nią na odległość 15 m. 87 i pół cm.

Sprawy gospodarcze.

Nowe zapotrzebowania na pracowników do Francji. Wobec poprawy sytuacji gospodarczej i pomyślnych zmian na rynku pracy przy obniżeniu się do minimum bezrobocia, organizacje pracodawców środkowej i południowej Francji zgłosiły nowe zapotrzebowania na górników i robotników niewykwalifikowanych do kopalń węgla.

Liczba bezrobotnych na G. Śląsku. Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 25 lipca do 1 sierpnia r. b. liczba bezrobotnych na terenie Województwa śląskiego zmniejszyła się o 628 osób i wynosiła 30.897 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 12.126, hutnictwo 1.599, hutnictwo szkła 7, przemysły: metalowy 1.538, włókienniczy 131, budowlany 862, papierowy 66, chemiczny 10, drzewny 213, ceramiczny 22. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 865, niewykwalifikowanych 11.373, rolnych 220, umysłowych 1.865. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 10.887 bezrobotnych.

Eksport węgla przez Gdańsk i Gdynię. Eksport węgla polskiego przez Gdańsk i Gdynię w miesiącu lipcu r. b. przedstawia się jak następuje: przez Gdańsk: przybyło do Gdańska 25.808 wag, 474.158 tonn przeładowano na statki razem z pozostałym węglem z poprzedniego miesiąca 26.905 wag. 495.695 tonn. Oczekiwało na przeładunek w okręgu Dyrekcji Gdańskiej średnio dziennie w I dek. 3.189 wag. 53.552 tonn, średnio dziennie w II dek. 3.233 wag. 55.247 tonn, średnio dziennie w III dek. 3.317 wag. 55 tys. 567 tonn, średnio dziennie w lipcu 3.246 wag. 54.789 tonn. Średni przestój wagonów z węglem w oczekiwaniu na przeładunek wynosi 2.4 dnia. Statki opóźniły się w 59 wypadkach: średnio o 3 dni, a w poszczególnych wypadkach opóźnienie dochodziło do 7 dni. Średnio dziennie ładowało 18 statków.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym. Fabryki wyrobów dzianych pracują intensywnie, przygotowując się na sezon zimowy. Wobec braku remanentów u hurtowników i detalistów, przemysł dziany posiada w tym roku bardzo korzystne widoki zbytu, które jednak uzależnione są od waruków atmosferycznych w zimie, w pewnym stopniu również od rezultatów tegorocznych zbiorów ziemiopłodów. Ilość uruchomionych warsztatów jest w stosunku do ubiegłego roku o kilka procent większa. Wskutek powstania nowych fabryk daje się dotkliwie odczuć brak wysoko wykwalifikowanych robotników w tej branży. Ceny materjałów dzianych podniosły się w stosunku do roku ubiegłego o kilka procent. Fabryki sprzedają hurtownikom towar prawie wyłącznie na weksle z terminem od 4—6 miesięcy. Wypłacalność w branży tej dobra.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1928.
Bank Polski 182. Chybie 72.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica w słabszem zaofiarowaniu przy rezerwie ze strony młynów z powodu wygórowanych cen. Żyto zniżkuje w cenie w ślad za tem mąka żytnia potaniała.

Poza Giełdą większe obroty w jęczmieniu przemiałowym nowego zbioru, owies zniżkuje w cenie. Otręby żytnie zrównały się w cenie z pszennymi. Rzepak nieco podrożał.

Tendencja przeważnie zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa dworska ex 1928 750—760 gr. 49.25 do 50.25. Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 35.00 do 36.00. Jęczmień małopol. przemiałowy ex 1928 31.00 do 32.00. Owies małopol. ex 450 gr. 35.00 do 36.00. Rzepak ozimy 72.25 do 73.25. Mąka żytnia 65% 60.00 do 61.00. Otręby żytnie 26.50 do 27.00. Otręby pszenne 26.50 do 27.00. Kasza jaglana 78.00 do 80.00. Kasza jęczmienna 57.00 do 59.00.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 sierpnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8 90	8 86
Franki franc.	35·10	35·19	35 01
Belgja	124·03·00	124·34·00	123·72·00
Holandja	357·60	358·50	356 70
Kopenhaga	238·05	238 65	237 45
Londyn	43·17·75	43·38·50	43·17
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·87·00	34 96	34·78
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·75	172·18	171·32
Sztokholm	238·65	239 50	238·05
Wiedeń	125·67	125·98	125·46
Włochy	46·63	46·75	46·51

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·50
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 85·50
dolarówka 94·75 95·00 94·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 20 sierpnia 1928.

Bank Polski	181·50	Tohan	14·50
Chodorów	178	Piasecki	12

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 20 sierpnia 1928.

Bank Handl.	117·00	Nobel	32·75
Bank Pol.	184·75	Lilpop Rau	42·00
Bank Zw. Sp. Zar.	82·00	Modrzejów	41·75
Spiess	165·00	Ostrowiec 117·00	000·00
Dąbrowa	80·00	Rohn	15·00
Chodorów	180·00	Strachowice	55·50
Firlej	68·00	Zawiercie	26·25
Węgiel	97·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 20 sierpnia 1928.

Amsterdam	283·92	Bankverein	26·30
Belgrad	12·44·50	Bodenkredit	112·25
Berlin	168·75	Kreditanstalt	61 90
Bruksela	98·47	Anglobank	24·90
Budapeszt	123·57	Hipoteczny	91·60
Bukareszt	4·33	Kompas	0·87
Kopenhaga	189·00	Landerbank	34·00
Londyn	34·38·5	Merkury	23 00
Madryt	118·13	Unionbank	—·—
Medjolan	37·06	Obrotowy	108 70
N. Jork	708·15	Kolej północna	10·82·50
Paryz	27·675·0	Zivnosteńska	114 00
Praga	20·97	Czerniowce	78·00
Sofja	5·085	Austr. kol. p.	27·20
Sztokholm	189·45	Kolej południ.	213·85
Warszawa	79·38·00-79·66	Goleszów	21·08·50
Zurych	136·35	Cement	80 05
Amerykańskie	705·60	Browary	130·02
Niemieckie	168·45	Alpiny	46·50
Bułgarskie	168·45	Berg u. Hütten	787 50
Francuskie	27·60	Krupp	10·79
Włoskie	37·12	Poldi Hütte	162·50
Jugosłowiańskie	12·40	Prager Eisen	368·50
Polskie	79 60	Rima	133·75
Czeskie	20·95	Skoda	264 50
Węgierskie	123 75	Siersza	11·75
Szwajcarskie	136·30	Silesia	0 17
Angielskie	34·30	Zieleniewski	104·50
Holenderskie	283·40	Apollo	186·00
Rumuńskie	34·36½	Fanto	908·20
Belgijskie	—·—	Karpaty	30 89
Renta majowa	00 90	Galicja	70·00
Renta lutowa	0·809	Nafta	35·50
Renta koronowa	—·—	Schodnica	10 40
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	—·—
Tureckie	34·15	Bank Małop.	0 22

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 20 sierpnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·30·00
Londyn	—·—	25·20·75
Nowy Jork	—·—	5·19·25
Belgja	—·—	72·25½
Włochy	—·—	27·16½
Hiszpanja	—·—	86·50
Holandja	—·—	208·25
Berlin	—·—	123·77
Wiedeń	—·—	73·20·00
Sztokholm	—·—	139·02
Oslo	—·—	138·62·50
Kopenhaga	—·—	138·62·50
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·39
Warszawa	—·—	58·20
Budapeszt	—·—	90·56·00
Białogród	—·—	9·13
Ateny	—·—	6·74
Konstantynopol	—·—	2·66½
Bukareszt	—·—	3·17½
Helsingfors	—·—	13·09½
Buenos Aires	—·—	219·50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 20 sierpnia 1928.

Londyn	124·18	Holandja	1026·00
N. Jork	25·58	Praga	75·75
Belgja	355·75	Rumunja	15 65
Włochy	133·80	Niemcy	610·00
Szwajcarja	492·50	Wiedeń	361·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 20 sierpnia 1928.

N. Jork	485·37	Niemcy	20·361
Holandja	12·10·56	Szwajcarja	25 210
Francja	124·17	Praga	163·78
Belgja	34·897	Wiedeń	34·42
Włochy	92·81	Warszawa	43 35

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XVIII. 558/28/6. Na wniosek Izaka Auschnitta we Lwowie Kazimierzowska 21 zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla aby zgłosił swe prawa od daty tego edyktu do dni 60 temu Sądowi. W przeciwnym wypadku uznałby Sąd po upływie tego terminu za umorzony i bez znaczenia. Oznaczenie weksla: Lwów dnia 14 listopada 1927 na kwotę 196 zł. 85 gr. Dnia 20 marca 1928, zapłaci Pan na zlecenie Izaka Auschnitta kwotę 196 zł. 85 gr. płatny we Lwowie Herz Zimmermana mp. w Zniesieniu 111. 7226

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVIII.
Lwów, dnia 23 lipca 1928.

FIRMY.

Firm. 427/27. Rg. A. II.634. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wpisać co następuje: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: W. Ekstein i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel skór, przyborów szewskich i rymarskich. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Wolf Ekstein i Majer Schleien do zastępywania firmy od dnia 20 września 1927 prowadzonej uprawniony jest każdy ze spólników samodzielnie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod osnową firmy, jeden ze spólników podpisze własnoręcznie swoje nazwisko. Dzień wpisu: 25 października 1927. 7158

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Stanisławów, dnia 27 września 1927.

Firm. 185/28. C. V. 426. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano Dzień wpisu 15 lutego 1928. Brzmienie firmy: Wytwórnia wyrobów Żelaznych i metalowych „Fermet" Ska z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba: Kraków Dz. XXII. Podgórze ul. Lwowska l. 7. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób, kupno i sprzedaż artykułów żelaznych i metalowych tak na rachunek firmy, jak i na rachunek osób trzecich. Kapitał zakładowy spółki wynosi 25.000 zł. wpłacony w całości. Zawiadowca Spółki: Benzion Stub w Krakowie - Podgórzu ul. Lwowska l. 7. Czas trwania spółki: lat 5 t. j. do 1 stycznia 1932. Podpis firmy: Firmę spółki, podpisywać będzie zawiadowca Benzion Stub w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętem pieczęcią brzmieniem firmy położy swój podpis. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z dnia 6 marca 1906 Nr. 85 Dz. pp. Wpisano na podstawie kontraktu spółki z daty Kraków dnia 25 stycznia 1928 L. R. 19255 i dodatkowej deklaracji do kontraktu z daty Kraków 31 stycznia 1928 L. R. 23036. 7135

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 11 lutego 1928.

Firm. 375/28. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia, 25 lipca 1928. Siedziba firmy: Łańcut. Brzmienie firmy: „Groblewska i Grelińska". Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie hurtownej sprzedaży tytoniu i wyrobów tytoniowych. Rodzaj Spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1 sierpnia 1928. Spólnicy: Stefanja Groblewska wdowa po aptekarzu we Lwowie ul. Małeckiego 6 i Lucyna Grelińska wdowa po kapitanie lekarzu we Lwowie, plac Smolki 4. Uprawnionymi do zastępstwa spółki jest każda ze spólniczek a to samodzielnie i z osobna. 7086

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 24 lipca 1928.

Firm. 76/28. A. 459. Wpis jawnej Spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 23 maja 1928. Siedziba firmy: Dębica. Brzmienie firmy: Hurtownia Komisowa wyrobów Państwowego Monopolu spirytusowego w Dębicy Stanisław Szczęsny i Tobiasz Zucker. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie hurtowni komisowej wyrobów Państwowego Monopolu spirytusowego. Rodzaj Spółki: Jawna Spółka handlowa od 24 marca 1927. Spólnicy: Stanisław Szczęsny i Tobjasz Zucker kupcy w Dębicy. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: obaj spólnicy zbiorowo. Podpis firmy: obaj spólnicy swem imieniem i nazwiskiem pod brzmieniem firmy wypisanem lub stampiliją wyciśniętem. 7076

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 12 maja 1928.

Firm. 978/28. B. II. 48. Do ts. rejestru handlowego O. „B" przy firmie „Fabryka maszyn rolniczych Odlew, Spółka akcyjna" w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 25 lipca 1928 r. Wykreśla się członka Zarządu p. Inż. Zygmunta Sajewicza, a wpisuje się w miejsce jego Ignacego Nebenzahla, zamieszkałego w Krakowie-Grzegórzki, ul. Hetmana Żółkiewskiego 17 (budynek fabryczny „Odlew"). Wpisano na podstawie protokołu Rady Nadzorczej z dnia 25 czerwca 1928. 7145

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 23 lipca 1928 r.

Firm. 965/28. C. V. 136. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Berson Polska Fabryka Wyrobów gumowych Ska z ogr. odp. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20 lipca 1928 r. Kapitał zakładowy podwyższono o kwotę 150.000 zł., a więc do kwoty 180.000 zł. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 16 czerwca 1928 L. R. 24.813. 7146

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 19 lipca 1928 r.

Firm. 985/28. A. IV. 372. Do ts. rejestru handlowego Oddział A. przy Firmie „Bank Gospodarstwa Krajowego. Oddział w Krakowie", wpisano dodatkowo: Dotychczasowi prokurenci Zakładu Centralnego p. Poźniak Mikołaj i p. Łaszowski Jan ustąpili. Prokurentami Zakładu centralnego mianowani zostali Matuszecki Kazimierz i dr. Pachoński Adam. Wpisano na podstawie podania z dnia 24 lipca 1928 r. Dzień wpisu: 26 lipca 1928 r. 7147

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 26 lipca 1928 r.

Firm. 986/28. C. VI. 291. Do ts. rejestru handlowego przy firmie Spółka z ogr. odp. pod firmą Doktora Lustra Preparaty Kosmetyczno-Lekarskie „Miraculum" w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 27 lipca 1928. Podwyższono kapitał zakładowy o kwotę 24.000 złotych do kwoty 60.000 zł. (Wpisano na podstawie protokołu Walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 19 lipca 1928 Lr. 25181, oraz deklaracji przystąpienia z dnia 19 lipca 1928 Lr. 25182. 7148

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 25 lipca 1928 r.

Firm. 980/28. C. V. 445. Do ts. rejestru handlowego O. C przy firmie „Spółka handlowa kolejarzy" z ogranicz. odp. w Krakowie, wpisano: Dzień wpisu: 26 lipca 1928 r. Wykreśla się z ts. rejestru handlowego Firmę: Spółka handlowa kolejarzy Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Wpisano na podstawie protokołu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Członków Spółki pod firmą: Spółka handlowa kolejarzy z ogr. odp. w Krakowie w formie aktu notarjalnego z dnia 3 lutego 1928 LR. 23082. 7149

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 24 lipca 1928 r.

Firm. 993/28. C. VI. 427. Do ts. rejestru Oddział „C" przy firmie „Agrochemja" fabryka sztucznych nawozów i innych przetworów chemicznych, spółka z ogr. odp. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 28 lipca 1928 r. Liczba bieżąca: Zmieniono § VI. kontraktu spółki § VI. brzmieć będzie: Zarząd Spółki składa się ze sześciu do siedmiu zawiadowców, w miarę potrzeby mogą spólnicy ustanowić siódmego zawiadowcę jednomyślną uchwałą. Wybrano siódmym zawiadowcą p. inż. Tadeusza Zamoyskiego, przemysłowca zamieszkałego w Warszawie ul. Koszykowa 1·35. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 25 lipca 1928 L. R. 7186. 7143

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 27 lipca 1928 r.

Firm. 970/28. B. II. 143. Do ts. rejestru Oddział „B" przy firmie „Dolina" Przemysł Leśny Spółka Akcyjna, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20 lipca 1928 r. Wykreśla się firmę z powodu przeniesienia siedziby do Lwowa. Wpisano w myśl. uchwały Sądu okręgowego we Lwowie Firm. 1009/28. B. III. 1. 7141

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 19 lipca 1928 r.

Firm. 957/28. A. II. 297. Do ts. rejestru handlowego Oddział A. przy firmie Tartak parowy i heblownia Rubinstein, Hirsch i Ska w Czyżynach, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 lipca 1928 r. Wystąpił ze spółki spólnik Majer Gutt. Zmarł spólnik Zygmunt vel Simche Rubinstein i spólnik Maurycy Hirsch. Wstąpili do spółki: Rozalja Perlberg, Marja Gizela Perlberg, Bronisława Perlberg, Berta vel Bluma Rubinsteinowa, dr. Amalja z Rubinsteinów Jurkiewiczowa, Giza z Rubinsteinów Goldbergową, dr. Juljusz Rubinstein, dr. Dawid Rubinstein, Keila vel Karolina Hirschowa, Wilhelm Hirsch, Sydonia z Hirschów Blankstein, Marja z Hirschów Prągerowa. Ustąpił ze stanowiska zawiadowcy i zastępcy spółki p. Majer Gutt, w miejsce jego ustanowiono zawiadowcą p. Dawida Perlberga, który podpisywać będzie firmę łącznie z jednym z dotychczasowych zawiadowców z dr. Dawidem Hirschem i z p. Adolfem Hirschem przez podpis swój pod wyciśniętem albo wypisanem brzmieniem firmy umieszczony. 7140

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 17 lipca 1928 r.

Firm. 916/28. Oddz. A. V. 85. Wpis do rejestru handlowego Firmy kupca pojedyńczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.: Siedziba firmy: Brzesko. Brzmienie firmy: Abraham Laub, skup jaj masła sera w Brzesku. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup jaj, masła i sera. Właściciel: Abraham Laub. Dzień wpisu: 6 lipca 1928 r. 7138

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 5 lipca 1928.

Firm. 688/28. C. III. 180. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Chrzanowska Garbarnia, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 maja 1928. Siedziba firmy: Chrzanów. Zmieniono brzmienie firmy, która obecnie brzmi „Chrzanowska Garbarnia spółka z ogr. odp. z siedzibą w Chrzanowie". Otwarto bilans w złotych na dzień 16 maja 1924 wedle którego kapitał zakładowy po przewalutowaniu wynosi kwotę 3.500 złotych. Zmieniono brzmienie art. I. kontraktu dotyczącego brzmienia firmy, art. XVI. wedle którego zarząd składa się z jednego zawiadowcy i jednego zastępcy oraz art. XXII. kontraktu dotyczącego miejsca odbywania Walnych Zgromadzeń i wysokości wkładki dającej jeden głos. Zawiadowcy Maks Begleiter, Markus Gutter i Markus Schönberg ustąpili. Zawiadowcą wybrano ponownie Markusa Guttera kupca w Chrzanowie zaś zastępcą zawiadowcy Itle Gutler w Chrzanowie. Wpisano na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 3 kwietnia 1923 L. R. 8196 i z dnia 25 kwietnia 1928 L. R. 24170.

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, 16 maja 1928. 7137

Firm. 284/28. C. V. 400. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Pierwsza wytwórnia autokaroserji i powozów Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 marca 1928. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 kwietnia 1924, wedle którego kapitał zakladowy po przewalutowaniu wynosi kwotę 5334 zł. Zmieniono brzmienie firmy, która obecnie brzmi: „Pierwsza Wytwórnia Autokaroserji i powozów Orlicki", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Zmieniono brzmienie art. I. i V. kontraktu spółki dotyczących brzmienia firmy i wysokości kapitału zakładowego. Wpisano na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 25 lutego 1928 L. R. 37670 i z dnia 3 marca 1928 L. R. 37694. 7136

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, 7 marca 1928.

LICYTACJE.

E. 1422/27/15. Edykt. Dnia 25 września 1928 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności whl. 1545 gminy Pauszówka obejmującej pgr. 1923 rolę stanowiącą o obszarze 62 a 22 m^2. Wartość szacunkowa 1100 zł. Najniższa oferta 734 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7219

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 10 sierpnia 1928.

E. 4423/27. Edykt licytacyjny. Dnia 11 października 1928 godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja całej realności whl. 587, 425, 10022 i 2/3 whl. 699 gm. Byków-Ortynice oszacowanych razem na 3610 zł. 26 gr. Najniższa oferta wszystkich realności i przynależności wynosi 2493.76 zł. 7220

Sąd powiatowy.
Sambor, 27 czerwca 1928.

E. 1248/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 26 września 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 22 tut. Sądu, odbędzie się licytacja 6/24 z 1/2, 5/20 z 3/24 z połowy, 4/8 z 3/24 z połowy, 4/8 z 1/20 z 3/24 z połowy realności obj. whl. 220 gm. Czernelicy składającej się z pbud. 245/2 wraz z stajnią i murem o łącznej wartości szacunkowej 445 zł. Najniższa oferta wynosi 333 zł. 75 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7221

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 14 sierpnia 1928.

E. 442/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jędrzeja Pelczara w Korczynie odbędzie się dnia 17 października 1928 godzina 9 przedpoł. w biurze Nr. 17 II. piętro licytacja realności: whl. 91, 207, 92 Czarnorzeki obszaru łącznego 3 morgi 913 sążni. Wartość szacunkowa z przynależnościami 4.596 zł. 06 gr. Najniższa oferta 4722.76 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 10 sierpnia 1928. 7222

E. 341/27. Edykt licytacyjny. Dnia 26 września 1928 godz. 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja 1/4 części realności whl. 169 gminy Uherce oszacowanej na 3726 złotych. Najniższa oferta wynosi 2484 złotych. 7224

Sąd powiatowy.
Sambor, 21 czerwca 1928.

E. 1.198/27. Edykt licytacyjny. Dnia 3 września 1928 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 7 Sądu tutejszego licytacja połowy realności whl. 563 gm. Pilzno w protokole oszacowania opisanej. Wartość szacunkowa 517 zł. 50 gr. Najniższa oferta 306 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.. Warunki i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 9 tutejszego Sądu. 7208

Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 17 sierpnia 1928.

E. 763/28/4. Edykt licytacyjny. Dnia 4 października 1928 r. godz. 9 odbędzie się w Sądzie tut. biuro 19 licytacja a) 1/4 część realności obj. whl. 155 ks. grt. gminy Leśniowice b) 1/4 część realności obj. whl. 29 ks. grt. gminy tej samej. Cena szacunkowa obu realności gruntowych wraz z budynkami wynosi kwotę 5062 zł. 09 gr. Najniższa cena wynosi 3374 zł. 74 gr. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną mogą być zgłoszone najpóźniej przed licytacją przed Sądem w przeciwnym wypadku nie mogą być podawane na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu na tus. tablicy. 7215

Sąd powiatowy, Oddział I.
Szczerzec, dnia 7 sierpnia 1928 r.

E. XXVI. 6773/27/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek niel. Bazylego Pajkusa, jako strony egzekwującej pto 183 zł. zpn. odbędzie się dnia 2 października 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 81 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga grunt. Nahujowice whl. 1/3 67. Posiadłość wiejska składająca się z placu budowlanego z budynkiem, roli i sianorzęci obejmująca pb. 313 pgrt. 9454/1, 9455/1, 9596/1, 9597/1 i będące w posiadaniu Hrynia Czapli pgrt. 8650/1, 8651/1, 8652/1, 8653/1, 8654/1, 8655/1, 8656/1 wartość szacunkowa wraz z przynależ. 484 zł. 17 gr. najniższa oferta 323 zł. 98 gr. Do realności whl. 67 ks. gr. gm. Nahujowice należą następujące przynależności: studnia w 1/3 oszacowane na 20 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7216

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 25 czerwca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Do Prez. 28201/28. Sąd apelacyjny ogłasza, że Izydor Strocki mianowany notarjuszem w Otynji złożył przysięgę służbową i może swój urząd objąć. 7000

Lwów, dnia 7 sierpnia 1928.

C. III. 464/28. Edykt. Strona powodowa Stanisław Florek i Piotr w Hubiczach wniosła skargę przeciw Dmytrowi Biszko w Hubiczach o uznanie prawa służebności zpn. do Lcz. C. III. 464/28. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczoną została na dzień 24 września 1928 o godz. 8.30 rano w tym Sądzie biuro Nr. 79. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej nie jest znane, ustanawia się dra Abrahama Kriegla adw. w Drohobyczu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Drohobycz, dnia 31 lipca 1928. 7217

UPADŁOŚCI.

Sa. 52/28/32. Edykt. Sprawa postępowania ugodowego do majątku Szeindli Weissbart, kupcowej w Rudkach i Masy spadkowej po błp. Iserze Weisbarcie przez kuratorke tejże masy spadkowej Szeindlę Weissbart. Wobec przedłożenia przez dłużniczkę nowych warunków ugodowych, ponowna audjencja ugodowa odbędzie się dnia 28 sierpnia 1928, godz. 10 rano w Sądzie powiatowym w Rudkach, biuro 12. 7223

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 8 sierpnia 1928.

Sa. 14/28/29. Ogłoszenie. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Pini Hauptman zam. Berber i Mechla Hauptmana kupców w Borysławiu zastanowiono (cofnięcie wniosku). 7199

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 31 marca 1928.

Sa. 12/28/20. Zastanowienie postępowania ugodowego. Dłużnik: Izak Oher kupiec w Chyrowie. Otwarte na wniosek dłużnika Izaka Ohera, kupca w Chyrowie postępowanie ugodowe zastanawia się. 7200

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17 marca 1928.

Sa. 40/28/66. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika. Maksa Brechera kupca w Borysławiu zastanowiono. 7201

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 lipca 1928.

Sa. 63/28/7. W sprawie ugodowej Mojżesza Brettnela dłużnika na audjencji dnia 8 sierpnia 1928 zmienił swą propozycję ugodową w ten sposób, że ofiaruje 40% wierzytelności płatne do 3 miesięcy po zatwierdzeniu ugody i wobec tego na jego wniosek celem oświadczenia się wierzycieli audjencję ponowną wyznaczono na dzień 29 sierpnia 1928. godz. 10 o czem wierzycieli się zawiadamia. 7205

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 8 sierpnia 1928.

Sa. 23/27/57. Postępowanie ugodowe Hirscha Węgielnika kupca w Tarnowie ulica Wałowa ukończono. Ugoda sądownie zatwierdzona. 7207

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 30 czerwca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 222/27/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeksa Tymków w Podhajczykach, pobrany w r. 1915 do wojska austr. walczył na froncie rosyjskim i ślad po nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7204

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 stycznia 1928.

T. 17/28/7. Jan Gaweł z Wolanki ad Tustanowice jako żołnierz 57 p. p. wojska austrjackiego walczył na froncie włoskim gdzie 20 września 1917 został ranny i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7203

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 10 maja 1928.

T. 283/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Skwirko z Rajtarowic pobrany w 1918. do wojska ukraińskiego razem z wojskiem wycofał się za Zbrucz i ślad po nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7202

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 13 grudnia 1927.

T. 155/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kaśka Bojko z Gajów wyżnych wniosła o uznanie jej męża Michała Bojko za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni wynika, że Michał Bojko powołany został do b. wojska austro-węg., a wedle przedłożonego telegramu z Lublany, zmarł on tamże w epidemicznym szpitalu dnia 4 grudnia 1917 w myśl ust. z 16 lutego 1883 l. 20 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 719-

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 6 czerwca 1926.

T. IV. 79/28. Alojzy Borcz urodzony w roku 1879 w Głuchowie, powiat Łańcut, przydzielony do austrjackiego 17 p. obrony krajowej odszedł do Przemyśla, gdzie w roku 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7069

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 30 maja 1928.

ODWOŁANIE PRZETARGU.

Wskutek rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z 14 sierpnia 1928 L. IX—2312 Dyrekcja Robót Publicznych w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że przetarg na budowę domu administracyjnego przy magazynie fermentacyjnym Polskiego Monopolu Tytoniowego w Tarnopolu, rozpisany na dzień 28 sierpnia 1928, nie odbędzie się. 7264

Za Dyrektora:
Inż. Artychowski.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM prawo jazdy na nazwisko Karol Mark wystawione przez Województwo Lwowskie. 7226

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem